Dziś w n-rze: Front Morges i sanacja

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX — Wilno, Sobota 10 Października 1936 roku — Nr. 278

Nota Sowietów jest „szantażem i oszczerstwem"

Portugalia wycofała się z obrad komitetu nieinterwencji

LONDYN 9.10. Oczekiwane z takim napięciem posiedzenie komitetu nadzoru nad nieinterwencją Hiszpanii rozpoczęło się dziś o godz. 11.30 w Foreign Office pod przewodnictwem lorda Plymoutha.

SKARGA HISZPANII.

Obrady rozpoczęły się od dyskusji nad skargą rządu hiszpańskiego co do naruszenia zasady nieinterwencji przez Włochy, Niemcy i Portugalię. Skarga ta, zakomunikowana Lidze N. przez hiszpańskiego ministra del Vayo, przedłożona została komitetowi przez delegata brytyjskiego. W dyskusji zabrał głos delegat włoski, amb. Grandi, który wyraził swoje zdziwienie z powodu przedłożenia skargi hiszpańskiej przez delegata brytyjskiego. Grandi przypomniał, iż ustalono, aby tylko takie skargi były przez komitet rozpatrywane, za które rząd wnoszący skargę do komitetu a będący członkiem komitetu, bierze pełną odpowiedzialność. Grandi postawił przeto kwestię, czy W. Brytania bierze na siebie odpowiedzialność za skargę „socjalistyczno - komunistycznego rządu Hiszpanii". Grandi przeszedł następnie do ataku na rząd brytyjski, cytując szereg wypadków interwencji obywateli brytyjskich po stronie rządu madryckiego. Grandiego poparł delegat niemiecki ks. Bismarck, który zapytuje, czy rząd brytyjski bierze na siebie odpowiedzialność za te skargi, albowiem tylko w tym wypadku rząd niemiecki zgodzi się zarzuty te rozpatrzyć i na nie odpowiedzieć.

Również delegat Portugalii poparł stanowisko Włoch i Niemiec.

Wobec powyższego lord Plymouth, oświadczył, że rząd brytyjski bierze odpowiedzialność za wniesienie na porządek tej sprawy.

Wobec tego komitet przyjął propozycję brytyjską i w myśl procedury zarzuty hiszpańskie skierowane zostaną do rządów włoskiego, niemieckiego i portugalskiego.

PORTUGALIA WYSZŁA Z KOMITETU.

Następnie komitet przeszedł do skargi sowieckiej, zarzucającej Portugalii naruszenie zasady o nieinterwencji i domagającej się wysłania na miejsce komisji śledczej.

Delegat sowiecki Kagan, stwierdził, że rząd sowiecki bierze pełną odpowiedzialność za wytoczoną przed komitetem skargę.

Oświadczenie delegata wywołało gwałtowną reakcję ze strony delegata Portugalii Colheirosa, który odczytał deklarację, stwierdzającą, że nie może brać udziału w dyskusji komitetu nad tego rodzaju skargami, wniesionymi przez rząd, z którym Portugalia nie utrzymuje żadnych stosunków, albowiem ta okoliczność nadaje wnioskom tego rządu charakter wrogiego aktu. Oświadczając, że Portugalia ściśle stosowała się do postanowień układu, delegat Portugalii odmówił udziału w obradach komitetu i opuścił salę.

Komitet postanowił przekazać skargę sowiecką rządowi portugalskiemu i zażądać formalnej odpowiedzi w myśl obowiązującej komitet procedury.

SZANTAŻ I OSZCZERSTWO".

Następnie komitet przeszedł do ultymatywnej noty sowieckiej z 7 października. Delegat sowiecki Kagan uzasadniał wystąpienie rządu w bardzo ogólnikowy sposób.

W odpowiedzi na wywody delegata sowieckiego zabrał głos ambasador Grandi, który w niezwykle ostry sposób zaatakował rząd sowiecki. Grandi zarzucał Sowietom, że przez cały czas dotychczasowych prac komitetu ze strony sowieckiej czynione były wysiłki ograniczenia ingerencji komitetu jedynie do faktów posyłania broni z pominięciem wszelkich innych do faktów posyłani broni z pominięciem wszelkich innych form interwencji.

Grandi wystąpił z oskarżeniem, że Sowiety same naruszają zasadę nieingerencji i rzucił pod adresem Sowietów sensacyjne oskarżenie, że statki sowieckie „Newa", „Kubań" i „Wołga", które przywiozły z Rosji żywność do portów hiszpańskich Alicante i Walencji, posiadały również ukryte pomiędzy żywnością karabiny, amunicję, a nawet rozebrane części samolotów. Grandi oświadczył, że rząd włoski gdyby kierował się podobnymi metodami, jak rząd sowiecki, mógłby również wystąpić z zarzutami przeciw Sowietom i zagrozić wycofaniem się z porozumienia celem uzyskania wolnej ręki. Rząd włoski świadom jest jednak swej odpowiedzialności mocarstwa europejskiego i jako dobry europejczyk, Włochy do podobnych metod się nie uciekają. Grandi nazwał notę sowiecką „oszczerstwem i szantażem".

Delegat francuski ambasador Corbin, przechodząc do formalnego załatwienia noty sowieckiej przez komitet, zaproponował, aby zwrócić się do rządu sowieckiego z wezwaniem do bardziej konkretnego sprecyzowania zarzutów, postawionych w nocie w sposób raczej ogólny. Te oskarżenia zakomunikowane zostaną, najformalniej rządom niemieckiemu i włoskiemu, które z kolei na piśmie sformułują swe stanowiska w stosunku do tych zarzutów.

Procedura ta, pomimo protestu delegata sowieckiego, który określił ją jako procedurę zwlekania, została przez komitet przyjęta.

E. MIESZKOWSKI
WARSZAWA • NOWY ŚWIAT 53 • MARSZAŁKOWSKA 109
WILNO Mickiewicza 1

Przed likwidacją powstania w Palestynie

LONDYN. 9.10. Specjalny wysłannik „Daily Herald" w Palestynie dowiaduje się z najlepszego źródła, że naczelny komitet arabski po dłuższym ociąganiu się, przyjął wreszcie tekst rezolucji zaproponowanej przez szereg władców arabskich w celu odwołania strajku. Zakończenia strajku, który trwa 6 miesięcy, należy się więc spodziewać w najbliższych dniach. Nie oznacza to jednak, zdaniem korespondenta „Daily Herald", że akcja sabotażowa również całkowicie ustanie. Decyzja odwołania strajku spowodowana została głównie dwoma faktami: 1) przybyciem delegata króla Ibn Sauda z oświadczeniem, że Ibn Saud powiedział już swe ostatnie słowo i nie podpisze tekstu rezolucji, żądanego przez przewódcę skrajnego skrzydła arabskiego wielkiego muftiego Jerozolimy i 2) nieoficjalną wiadomością, że cierpliwość rządu brytyjskiego jest na wyczerpaniu i o ile przewódcy arabscy do niedzieli nie powezmą decyzji, to stan wojenny zostanie ogłoszony.

Zastrzelenie ucznia na granicy czeskiej

MORAWSKA OSTRAWA. 9.10. „Dziennik Polski" zamieszcza wiadomość o zastrzeleniu przez celnika czeskiego w okolicy Frysztatu na Śląsku Cieszyńskim, 14-letniego wychowanka szkoły polskiej Henryka Musiołka.

Tło zajścia, które wywołało na Śląsku Cieszyńskim wielkie wrażenie, przedstawia się następująco: W ubiegłą sobotę chłopiec przeszedł przez granicę do Polski, gdzie kupił za 10 koron około 1 kg. mięsa, którego brak daje się dotkliwie odczuwać w Czechosłowacji. Kiedy przekraczając w drodze powrotnej granicę, chłopiec spostrzegł czeskiego celnika, począł uciekać w stronę domu swych rodziców. Zaledwie ubiegł kilka metrów padł strzał i Musiołek ugodzony w głowę padł trupem na miejscu. Według relacyj naocznych świadków krwawego zajścia, celnik czeski przekonawszy się, iż znaleziony przy zabitym dziecku towar nie usprawiedliwi jego czynu, odjechał gdzieś na rowerze i za chwilę powrócił z 10 kg. paczką mięsa, która stanowić miała dowód usiłowanego przemytu. Wypadek i postępowanie czeskiego celnika wywołały oburzenie miejscowej ludności, która wobec zabójcy zajęła tak groźną postawę, iż władze czeskie zawezwały pomocy żandarmerii.

„Dziennik Polski" donosząc o wypadku, dodaje, iż celnik czeski, który dokonał zabójstwa ma na swym sumieniu życie jednego mieszkańca Rusi Podkarpackiej, którego zastrzelił w czasie przekraczania granicy. Za czyn ten przeniesiony został na Śląsk Cieszyński, gdzie wśród miejscowej ludności znany jest jako awanturnik, odgrażający się przy sposobności bagnetem lub karabinem.

Komuna wygrywa pod Oviedo

Pod Madrytem wzrastająca przewaga narodowców

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY

LA COURUNA 9.10. Radiostacja podaje: Według depeszy nadanej z Alicante, że przywódca Falangi hiszpańskiej Antonio Primo de Rivera, znajdujący się w więzieniu w Alicante, będzie sądzony wkrótce przez trybunał ludowy.

NARODOWCY WZYWAJĄ MADRYT DO PODDANIA SIĘ.

Radiostacja powstańcza w Teneriffie komunikuje, że na Madryt rzucono przeszło 50 tys. odezw, wzywających rząd i ludność do poddania się. Jedna z bomb spadła na fabrykę materjałów wybuchowych, która stanęła w płomieniach. Kilka kobiet odniosło rany. W Andaluzji dwa kontrtorpedowce bombardowały Motrico. W Galicji odparta została kolumna rządowa, co umożliwi szybkie posuwania się wojsk powstańczych na Oviedo.

ZACIEKŁA WALKA PRZY ZDOBYCIU NEVALPERUL.

SEVILLA 9.10. Komunikat radiowy powstańczy z g. 8.30 donosi: Na froncie środkowym wojska narodowe zajęły Nevalperul de Pinares po zaciekłej walce. Narodowcy zajęli San Martin de Valde-Iglesias po zaciekłej walce dział 75 i 150 mm. Wojska rządowe porzuciły 2 działa 65 mm i 20 małych, 200 pocisków i 12 samochodów. 40 gwardzistów cywilnych i wielu milicjantów przeszło do szeregów narodowych. Wojska narodowe zajęły Siguenza, poległo przy tym 200 milicjantów.

NAWIĄZANIE KONTAKTU DWUCH GRUP WOJSK.

SEWILLA 9.10. Wojska powstańcze na północy od Maqueda zajęły miejscowości Burgonodo i Navaluenga na brzegu rz. Alberche. W ten sposób i na tym odcinku nawiązano kontakt pomiędzy wojskami powstańczymi grup północnej i południowej.

ZACIEKŁE WALKI NA ULICACH OVIEDO.

PARYŻ 9.10. Havas donosi z Madrytu: wojska rządowe posuwają się w głąb Oviedo, gdzie toczą się zacięte walki uliczne. Górnicy zdobyli dzielnicę san Lazaro, padło tam po stronie powstańców 37 gwardzistów cywilnych, przy jednym z poległych znaleziono list zapowiadający przybycie oddziałów z Maroka na odsiecz. Wojska rządowe zajęły dzielnicę dworca północnego, skąd ułatwiony jest atak na centrum miasta, gdzie okopali się powstańcy. W różnych częściach miasta wybuchły pożary: spłonął kościół św. Jana i klasztor Sióstr Adoracji N.M. Panny. Powstańcy w ciągu walk ostatnich dni stracili przeszło 1000 ludzi poległych. Płk. Aranda zażądał posiłków z Burgos, wojska jego składają się z kilkuset marokańczyków, a ostatnio pojawili się także legioniści powstańczy. Walki toczą się w zachodniej części Asturii, gdzie pod Grullos powstańcy stracili 27 zabitych.

NOWE POSIŁKI Z MAROKA.

GIBRALTAR 9.10. Wczoraj 10 samolotów przeważnie trójmotorowych wystartowało z Ceuty do Algeciras, po czym przybyły 4 parowce z Maroka z wojskiem i sprzętem wojennym do Algeciras, a jednocześnie przybyły 2 parowce z Melilli, wioząc 4.000 żołnierzy, t. zw. regulares. Ogółem przetransportowano z Maroka, jak się zdaje, 15.000 ludzi do Kadyksu, Algeciras, Sewilli i Jerez de la Frontera. Cztery szalupy powstańcze zatrzymały popołudniu łódź wojenną rządową, która bombardowała w ciągu 3 dni ostatnich Uatunara.

Delegacja polska na pogrzebie Goembosa

BUDAPESZT 9.10. Przybyła tu dziś delegacja polska na uroczystości pogrzebowe w następującym składzie: dyr. kancelarii cyw. prezydenta R. P. min. S. Lepkowski — jako delegat rządu, dowódca 1 pułku szwoleżerów płk. Trzaska-Durski — i maj. Lipescy-Steiner — jako delegaci armii.

Kronika telegraficzna

* **Przybył do Krakowa w przejeździe** brat króla greckiego ks. Piotr. Po zwiedzeniu zabytków miasta ks. Piotr opuścił Kraków.

* **Wczoraj wykoleił się pomiędzy stacjami Wadowicami a Kleczą Górą** pociąg osobowy jadący z Wadowic do Krakowa. Z pasażerów jak również z obsługi pociągu nikt nie doznał obrażeń.

* **Dziś przyjeżdża do Warszawy** delegacja prawników rumuńskich, należących do rumuńsko-polskiej grupy prawników.

Goście rumuńscy zabawią w Polsce około tygodnia. Na czele wycieczki stoi p. Jan Perietzeanu wybitny polityk i prawnik rumuński.

* **Przed Sądem Okręgowym w Brzeżanach** rozpoczął się proces przeciwko 19 Ukraińcom z powiatów rohatyńskiego i stanisławowskiego z Matwijem Tutką na czele o przynależność do O. U. N. i inne przestępstwa popełnione w związku z tą przynależnością.

Kłopoty Bluma z komunistami

PARYŻ 9.10. Paria komunistyczna podała do wiadomości publicznej, że biuro polityczne partii przyjęło propozycję organizacyj regionalnych co do zmniejszenia liczby zebrań przewidzianych na dn. 10 i 11 października w departamentach Mozelli, Górnego Renu i Dolnego Renu ze 127 do 56. Partia komunistyczna stanu do spraw Alzacji i Lotaringii de Tessan. Komunikat partii komunistycznej głosi, że w tych 56-ciu zebraniach wezmą udział organizacje frontu ludowego, na wypadek ataków „faszystów". Dalej komunikat głosi, że wczoraj wieczorem premier Blum zażądał od Duolos i Gitton odwołania zebrań komunistycznych w Alzacji i Lotaryngii z wyjątkiem 10-ciu. Towarzysze nasi mówi komunikat — powiadomili premiera o decyzji biura politycznego partji, iż stronnictwo komunistyczne nie pozwoli na naruszenie prawa zgromadzeń „przez buntowników, którzy usiłują wywołać niesnaski i przeciwko którym należy podjąć kroki".

Przedszkole komunizmu

Zet-zet-zetowska wódka dla bezrobotnych

LIIDA. (Pat). 7.10 1936 Rada Z. Z. Z. zorganizowała specjalny wiec robotniczy poświęcony uczczeniu 30 rocznicy „Krwawej środy". Zebrani robotnicy w liczbie około 800 osób wysłuchali licznych przemówień, na których treść składały się żądania, by chłop i robotnik sprawowali władzę w Polsce. Następnie uczcili pamięć poległych robotników w walce o wolność Polski przez zachowanie ciszy.

Kto tę wiadomość przeczyta, trochę zdziwi się. Jest w niej bowiem cały konglomerat różnych pojęć. A więc:

1) hołd dla poległych w walce o wolność Polski,

2) żądanie rządów robotniczo-włościańskich,

3) uczczenie rocznicy „Krwawej Środy".

Punkt pierwszy stawia Z. Z. Z.-towców w szeregu patriotów. Przecież czczą pamięć bojowników o niepodległość.

Punkt drugi przypomina programowe hasła komunizmu. Punkt trzeci zaś, robi wrażenie, że Z. Z. Z. na Kresach jest jakąś częścią P. P. S., bo przecież tegoroczna rocznica „Krwawej Środy" została zorganizowana przez P. P. S. i Klasowe Zw. Zaw. tylko poto, aby urządzić rewię sił socjalistycznych, aby móc odpowiedzieć na 15-to sierpniowe manifestacje narodowców.

CO TO JEST Z. Z. Z.?

Do czego więc dąży Z. Z. Z.? Co reprezentuje? Na podstawie wiadomości powyższej w głowie przeciętnego czytelnika może powstać całkowity chaos. Nie sądźcie ich jednak po słowach, ale po czynach. Czynami Z. Z. Z. są strajki. Mieliśmy ich ostatnio kilka. Najcharakterystyczniejsze: to słynny już dziś strajk w Niemnie oraz ostatnie wypadki wśród bezrobotnych zatrudnionych na robotach miejskich w Wilnie.

Do czego więc dążą Z. Z. Z.-towcy?

„Do poprawy losu robotnika" — powiadają.

Podczas 4 miesięcznego strajku w Niemnie kolportowano pogłoskę, że jeśli fabryka nie ruszy w ciągu trzech miesięcy — przejmą ją robotnicy. Mówiono, że płace wzrosną do 1500 zł. miesięcznie. Obiecywano okolicznym chłopom, że dostaną ziemię należącą do właściciela huty szklanej.

Zestawienie tych obietnic — podawanych zresztą poufnie z ust do ust (trudno jednak wiadomości o tem zaprzeczyć, bo w Niemnie niema innej organizacji, która mogłaby podobną propagandę szerzyć) wskazuje na to, iż menerzy związkowi jeśli mieli choć trochę oleju w głowie, musieli rozumieć, **że robotników okłamują.**

Robotnicy bowiem nic nie zyskali, musieli w końcu zaprzestać strajku, przystąpili do pracy ale... stracili przez 4 miesiące około 150 tysięcy złotych (56.924 dniówki). Poco to było?

ANARCHO - SYNDYKALIŚCI

Żeby w tem wszystkiem dobrze orientować się, trzeba wiedzieć, kto akcję prowadził. Poza różnymi dygnitarzami związkowymi występowali tam pp. Stein, student medycyny, Pogorzelski, asystent fizjologii U. S. B., Abolnik b. studen - wychrzta i J. Wroński (w czerwcu r. b. skończył Gimnazjum Z. Augusta w Wilnie).

Wszyscy członkowie Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, nielicznej organizacji akademickiej, entuzjazmującej się t. zw. anarcho-syndykalizmem, t. j. tym kierunkiem politycznym, który pod czarno-czerwonym sztandarem aktualnie panuje w Barcelonie i morduje księży w Bilbao.

Wiek tych ludzi (maturzysta lat 20, kilku studentów) nie uprawia do przypuszczeń, żeby znali się oni zbyt dobrze na sprawach zawodowych — raczej, byli poprostu agitatorami politycznymi i dlatego ich udział w strajku wskazuje na cele polityczne a nie na walkę w obronie płac, czy też o warunki pracy.

NA WZÓR KOMUNISTÓW.

Zresztą, wogóle metoda strajków Z. Z. Z. przypomina prędzej bolszewizm, niż akcję ekonomiczną.

Komuniści zgodnie twierdzą za Leninem, że „strajk jako broń proletariatu służy do dezorganizowania produkcji kapitalistycznej i stwarzania oraz podsycania nastrojów rewolucyjnych".

Strajki organizowane przez Z. Z. Z.-towców dają w skutkach to samo. Na przykładzie niemeńskim łatwo zorientować się (kto nie wierzy, niech spyta członków „Pracy Polskiej" w Niemnie) kto ile stracił na strajku. Robotnicy, jak podałem wyżej, około 150 tys. zł., — fabryka, trudno to stwierdzić, przypuszczalnie jednak około 600 tys. zł. (przyjmując że płace robotnicze wahają się w granicach od 25 do 35 proc. budżetu huty szklanej), — straciły koleje państwowe (przez cztery miesiące o wiele mniej niż zwykle towaru wysłano), — straciła okoliczna ludność dostarczająca słomy i siana na opakowania, — stracił wreszcie skarb państwa z tytułu podatków, które musiały być obniżone.

Dezorganizacja produkcji miała więc miejsce. A jak z nastrojami rewolucyjnymi? Te, owszem były przez czas dłuższy. Wyładowały się w próbach opanowania fabryk (obronili ją pracujący robotnicy) w niezliczonych aktach terroru strajkowego (od 4 marca do połowy kwietnia naliczono około stu wypadków bicia szyb pracującym, niedopuszczania do pracy, a nawet oporu policji).

„DEMAGOGIA „WÓDCZANA".

Czy wszystko to było celowo robione w myśl recept III międzynarodówki? Raczej wątpliwe! Chodziło poprostu o utrzymanie robotników przy sobie.

Dlatego Z. Z. Z. puszcza się na wody takiej demagogii, umie łączyć na jednym wiecu hasła komunistyczne z żądaniami w stylu frontu ludowego. Zresztą niewybredność w posługiwaniu się rozmaitymi środkami, najjaskrawiej okazała się w Wilnie. Podczas strajku na robotach publicznych do redakcji naszej zgłosił się przedstawiciel nieznanego bliżej „Centralnego komitetu strajkowego" urzędującego w lokalu Z. Z. Z. przy placu Orzeszkowej i prosił o umieszczenie w „Dzienniku Wileńskim" wezwania do składania ofiar na strajkujących.

Jednocześnie inni wysłannicy tego komitetu w jednym z szynków nad Wilią „wspomagali" strajkujących... czystą monopolową. Wiedzieli bowiem, że „człowiek pod gazem" chętnie niepracuje.

Jednocześnie jeden z członków „Pracy Polskiej" został pobity, gdyż wolał pracować niż pić.

Tymi sposobami usiłuje się trzymać robotników przy ideologii pana Moraczewskiego.

Tym sposobem sekretarze związkomi mogą utrzymać się na nieźle płatnych stanowiskach (według „Lwowskiego Dziennika Narodowego" p. Abolnik zastępując sekretarza okręgu Z. Z. Z. pobierał 300 zł. miesięcznie).

WNIOSKI.

Z. Z. Z. jest organizacją szkodliwą. Metody jej działania są tak charakterystyczne, że śmiało ją można nazwać **przedszkolem komunizmu.**

Z.Z.Z. szerzy demoralizację wśród robotników; ta wódka dla bezrobotnych jest aż nadto znamienna.

Z. Z. Z. nie dba o robotnika. W Niemnie opowiadają głośno, jak to wydaleni z fabryki agitatorzy pojechali na zachód Polski i tam zaciągnęli się do jakiejś huty szklanej w charakterze... łamistrajków. Oto „obrońcy proletariatu".

WNIOSEK OSTATNI.

Z. Z. Z. należy jaknajszybciej zlikwidować.

Stefan Łochtin.

Nowoczesna Pani Domu dąży do tego, by kosztem jak najmniejszego wysiłku i w najkrótszym czasie sprostać wszystkim swym obowiązkom. Nawet w kuchni, która absorbuje Pani maksimum czasu, można zaoszczędzić dużo niepotrzebnych wysiłków i prac używając znakomitych i pożywnych, a jednak tanich zup w kostkach KNORR. Nowa zupa Rakowa i reszta innych 20 smaków — to dobrzy wypróbowani przyjaciele każdej Pani Domu. W czasie od 5 do 25 minut można przyrządzić smaczną zupę bez kłopotu starania się o jarzyny i inne przyprawy.

Przesunięcie terminu otwarcia

Kongresu Reklamowego w Berlinie

Kontynentalny Kongres Reklamowy, który miał się odbyć we wrześniu b. r. w Berlinie, został przesunięty. Ostateczny termin Kongresu ustalono na okres od 24 do 28 listopada 1936 r. Udział w Kongresie wezmą kraje należące do Kontynentalnego Związku Reklamowego, obejmującego prawie wszystkie kraje europejskie i będącego członkiem Międzynarodowego Związku Reklamowego.

Doroczny Kongres w roku bieżącym organizuje Sekcja Niemiecka Kontynentalnego Związku Reklamowego.

Polski Związek Reklamowy, jako Sekcja Polska Kontynentalnego Związku Reklamowego, wezmie oficjalny udział w Kongresie.

Organizacją uczestnictwa dla członków Związku zajmuje się Sekretariat, mieszczący się w Warszawie przy ul. Królewskiej 5 (budynek Polskiej Agencji Telegraficznej).

Na zaproszenie organizatorów, prezes Pol. Zw. Reklamowego, profesor Stanisław Z. Zakrzewski, wygłosi na Kongresie w Berlinie referat o „Wzajemnej współpracy organizacji reklamowych" (Zusammenarbeit der Werbefachorganisationen).

„POMOC ZIMOWA" W NIEMCZECH.

Niemcy podejmują walkę z grożącym im w zimie głodem i zimnem. Na fotografji min. Goebbels komunikuje tłumem plan pomocy rządowej.

Ubój rytualny droższy

od normalnego o 50 proc.

W związku z wejściem w życie z dn. 1 stycznia 1937 r. ustawy o uboju zwierząt gospodarskich, p. Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie opłat, pobieranych przez miasto za ubój z pozbawieniem przytomności (nie rytualny) oraz za ubój rytualny. W zarządzeniu tym p. Minister wychodzi z założenia, że ubój rytualny będzie droższy od uboju nierytualnego, nie wymagającego żadnych specjalnych formalności i nie absorbującego tyle czasu, co ubój rytualny. Biorąc pod uwagę, że obecnie obowiązujące opłaty są wszędzie wysokie, gdyż dotychczas cały prawie żywiec bity był rytualnie, Ministerstwo poleca wpierw wydatnie obniżyć stawki za ubój z pozbawieniem przytomności i dopiero od tych stawek obniżonych zezwala podwyższyć stawki za ubój rytualny w granicach do 50 proc. W ten sposób ustalone stawki mają obowiązywać w 1 kwartale 1937 r. jako w okresie próbnym. Od 1 kwietnia 1937 r. mają obowiązywać już ostateczne taryfy opłat oddzielnie dla uboju normalnego oraz dla uboju rytualnego.

Zawalenie się kamienicy

w Warszawie

WARSZAWA. 9.10. Wczoraj po południu w jednym z domów przy ulicy Malczewskiego w Mokotowie zawaliła się frontowa ściana dwupiętrowej wysokości. Na szczęście katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Lokatorzy w czas uprzedzeni zdążyli opuścić mieszkania. Są natomiast duże straty materialne. Pod gruzami zniszczeniu uległo całe urządzenie gabinetu dentystycznego d-ra Sznycera z kosztowym aparatem Rentgena oraz meble z mieszkania d-ra Baryszewskiego. Katastrofa spowodowana została prawdopodobnie nieprawidłowym wykopaniem dołu fundamentowego pod obok wznoszoną kamienicę. Właściciel jej inż. Rykowski sam prowadził budowę, nie mając zatwierdzonych planów przez urząd budowlany.

Wieczorem aresztowano p. Rykowskiego oraz dozorującego robotami majstra. Poza tym policja poszukuje jednego z robotników, który po katastrofie zbiegł i dotąd ukrywa się.

Nowa rola mariawitów

w Płocku

„Głos Mazowiecki" z dn. 2 b. m. pisze: „Od kilku tygodni daje się zauważyć w Płocku duży napływ Ukraińców do „klasztoru" kozłowickiego. Pomiędzy nimi uwagę zwraca niejaki Koziej. Podaje się on za b. wyższego urzędnika ukraińskiego z czasów rządów Petlury. Ten duży napływ Ukraińców do „klasztoru" płockich kozłowitów nasuwa pewne podejrzenie. W Płocku na ten temat kursują pogłoski, że są to osoby, które brały udział w różnych wystąpieniach antypolskich, a teraz w obawie przed wpadnięciem w ręce sprawiedliwości szukają schronienia w murach płockich kozłowitów.

Byłoby może rzeczą pożądaną, by tymi kandydatami do płockiej „spółdzielni rozpusty" zainteresowały się powołane do tego czynniki. W każdym razie ten napływ Ukraińców do kozłowitów jest mocno podejrzany. Zwraca już na siebie uwagę mieszkańców Płocka".

Optymizm Negusa.

— Jednakowoż podziwiam nerwy negusa abisyńskiego. Podobno wcale po nim nie widać, że przegrał wojnę.

— A ja się wcale nie dziwię. Zamówił telegraficznie u WOLANOWA los 37 Loterii i powiada: tam przegrałem, tu wygram.

Wybory łódzkie zaprotestowane

Przedstawiciel listy narodowej w IV okręgu, Franciszek Adamiec, złożył w środę wieczorem w Głównej Komisji Wyborczej protest przeciw wyborom miejskim w tym okręgu. W uzasadnieniu podany jest m. in. fakt, że już przed aktem wyborczym znajdowały się w urnie kartki w kopertach urzędowych.

Wspomina również protest o tym, że lokale wyborcze dwóch różnych okręgów znajdowały się w jednym budynku, co dezorientowało wyborców i doprowadzało do unieważnienia ich głosów. Ponadto wielu wyborców, którzy dawniej głosowali, teraz nie zostali dopuszczeni do wyborów.

Również syjoniści zgłosili protest przeciw wyborom.

Zwołanie nowej rady będzie — zdaje się — wskutek protestów odroczone.

Echa zabójstwa min. Pierackiego

Zwolnienie pierwszego ze skazanych Ukraińców

Z więzienia w Tarnowie został zwolniony Jakób Czornij, student praw, skazany w procesie Bandery i tow. o zabójstwo ś. p. gen. Bron. Pierackiego. Czornij był studentem uniwersytetu lubelskiego i jako członek UON miał tam „chatę", gdzie nocowali emisariusze tej organizacji. Maciejko, morderca min. Pierackiego, uciekając z Warszawy po dokonaniu zabójstwa nocował właśnie u Czornija. W procesie Czornij został skazany na 4 lata, zmniejszone na zasadzie amnestii do lat 2 z zaliczeniem aresztu śledczego. Termin ten właśnie wygasł i Czornij znalazł się pierwszy na wolności z szajki terorystycznej.

Żydzi otrzymają autonomię polityczną i społeczną?

Warsz. Dziennik Narodowy donosi: „W prasie żydowskiej pojawiły się doniesienia, że władze zamierzają zmienić ustrój gmin żydowskich w Polsce w duchu nadania im szerokiej autonomii. Gminy żydowskie miały by otrzymać samorząd polityczny i społeczny. W Warszawie miałaby powstać rada główna wszystkich gmin żydowskich, której by podlegały zarządy okręgowe wojewódzkie a tym — zarządy gmin w poszczególnych miastach".

Nowy dziennik PPS

W najbliższym czasie b. poseł i wybitny działacz PPS, p. Norbert Barlicki, przystępuje do wydawania nowego dziennika w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że powstanie nowego pisma robotniczego w stolicy, stworzy trudną sytuację dla oficjalnego organu PPS „Robotnika". P. Barlicki jest bowiem od dłuższego czasu nastrojony b. krytycznie wobec kierownictwa partii, co znajdzie zapewne swój wyraz w wydawanym przez niego piśmie. Ze względu na wpływy p. Barlickiego w środowisku robotniczym, spodziewać się należy, że wystąpienie jego wywoła ze strony oficjalnych władz PPS kontrakcję i represje.

Wróżbici w spółce z kolekturami

W czasie rewizyj przeprowadzonych przez władze administracyjne u warszawskich wróżbitów i „psychografologów" stwierdzono, że osoby trudniące się tym procederem współpracują z kolekturami loteryj i w sprytny sposób kierują do kolektur, zgłaszających się do nich interesantów, podając ściśle określone numery losów, na które mają paść rzekomo wielkie wygrane.

W związku z tym Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej wydała okólnik do wszystkich kolektur zakazujący jakiejkolwiekbądź współpracy z wróżbitami. W razie stwierdzenia podobnych wykroczeń natychmiast kolektorzy będą pozbawieni koncesyj na sprzedaż losów.

SŁOWA I CZYNY

W środę wieczorem, w sali Towarzystwa Higienicznego odbywało się zebranie członków Stronnictwa Narodowego.

Niebawem gmach Towarzystwa został otoczony przez policję, zebranie zaś, zwołane zgodnie z obowiązującymi przepisami, zostało dwukrotnie rozwiązane.

Jest to jeszcze jeden przykład panujących w kraju stosunków oraz dobra ilustracja do „nacjonalistycznych" deklaracji, gęsto składanych ostatnio przez przedstawicieli obozu rządowego.

Co bowiem było przedmiotem obrad zebranych i kto do nich przemawiał?

Obradowano nad wynikami wyborów w Łodzi i rozważano wysiłki ruchu narodowego, który zdołał odebrać marksizmowi większą część robotników łódzkich, prowadząc ich pod sztandary polskiego nacjonalizmu.

Przemawiał do zebranych prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi, mec. Kowalski, zasłużony działacz w walce z komuną i żydostwem. Mówił o tym, jak obóz narodowy, borykając się z trudnościami, zmierza do unarodowienie naszych stosunków i do zapewnienia Polsce potęgi i trwałego bytu.

Zarówno przedmiot obrad, jak i osoba mówcy w niczym zdawałoby się nie zagrażały ani interesom państwa, ani bezpieczeństwu publicznemu. Przeciwnie, rozprawiano o walce w imię najistotniejszych interesów narodowych i o sposobach pokonania tych, którzy są największą groźbą dla bezpieczeństwa publicznego.

Pomimo to policja otoczyła gmach i zebranie rozwiązała.

Wiemy, że rozwiązywanie naszych zebrań nie wpływa źle na postępy ruchu narodowego. Wszak po dziesięciu latach zaciętej walki z nacjonalizmem, rozwiązywania naszych organizacji i uniemożliwiania zebrań, jesteśmy znacznie liczniejsi i silniejsi niż poprzednio.

Inaczej zresztą być nie może, gdyż ruch narodowy jest ścisłą konsekwencją politycznego rozwoju naszego społeczeństwa i po odbudowaniu państwa, bez względu na panujący system rządowy, musi zwyciężyć. Życie potwierdza to na każdym kroku, a masowy charakter ruchu zapewnia naszej idei rychłą, decydującą w kraju przewagę.

Jeśli przeto zwracamy uwagę na rozwiązanie środowego zebrania w Towarzystwie Higienicznym, to tylko w tym celu, aby raz jeszcze uprzytomnić naszym Czytelnikom, że sytuacja w kraju, pomimo nowych deklaracji sanacji, nie uległa zmianie.

Używany ostatnio przez przedstawicieli obozu rządowego frazes narodowy, jest tylko zwykłym dźwiękiem, za którym nie ukrywa się żadna nowa treść polityczna. Używa się go dlatego, żeby ułatwić sobie dostęp do społeczeństwa ,uzasadnić swoją rację bytu.

Obóz rządowy, pomimo zmiany frazeologii, pozostał sobą i istota prowadzonej przezeń polityki pozostanie niezmienna. Wynika to z charakteru tej grupy, z całej jej przeszłości i z organicznej niemożności przystosowania się do nowych warunków bytu narodowego.

Obóz rządowy zamienił się dziś już niemal całkowicie w ciało biurokratyczne. Poza aparatem państwowym i uzależnionymi odeń dziedzinami, obóz ten nie tylko nie posiada wpływów w społeczeństwie, ale zatracił wspólny z nim język.

Próby odzyskania tej wspólnoty, wyrażające się w zapożyczaniu od ruchu narodowego haseł, wypadają bardzo blado, są bowiem natychmiast przekreślane przez czyny.

Ponieważ zaś po dziesięciu latach czyny bardziej przemawiają do świadomości społeczeństwa niż słowa, przeto i stosunek społeczeństwa do sanacji nie ulegnie zmianie.

Krystalizacja sił politycznych nadal będzie się odbywać poza granicą zasięgu tego obozu, przygotowując przyszłość kraju w innym zupełnie duchu, niżby pragnęli sanacyjni działacze.

DEWALUACJA

Zwracaliśmy uwagę na to, że jest rzeczą dość łatwą ocenić przyczyny i następstwa dewaluacji pieniądza w jednym kraju, że natomiast o wiele trudniej zdać sobie sprawę zarówno z przyczyn, jak i z następstw tego zabiegu na terenie międzynarodowym.

Mamy, przystępując do tego zagadnienia na tej szerokiej płaszczyźnie, tyle niewiadomych, że najściślejsza logika na wiele przydać się nie może. Trzeba tedy z konieczności wyjść poza granice rozumowania ścisłego i robić pewne przypuszczenia...

Patrząc na to, co się stało — dewaluacja franka francuskiego, franka szwajcarskiego, korony czeskiej, lira włoskiego — konstatujemy przede wszystkim nietajone zadowolenie w prasie anglosaskiej. Stąd nasuwa się wniosek, że dewaluacja pieniądza w krajach bloku złotego dogadza interesom W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. A zresztą — już od szeregu lat opinia anglo - saska namawiała Francję i inne kraje do porzucenia złota.

Różne mogą być takiego stanowiska przyczyny, nie kusimy się nawet, by je tu wymienić. Najważniejszą jednak bodaj jest przypuszczenie, że powszechna dewaluacja pieniądza będzie wstępem do ożywienia w handlu międzynarodowym. Takie przypuszczenie potwierdzają wiadomości o tym, jak przyjęto fakt dewaluacji franka w Genewie, i wysunięte tam wspólne propozycje Anglii i Francji w sprawie zniesienia barier celnych i różnych ograniczeń. Kraje, których wielkość i bogactwo wyrosły z gospodarki światowej i handlu międzynarodowego, są skłonne do sądzenia, że powrót do liberalizmu spowodowałby koniec kryzysu gospodarczego światowego i przywróciłby warunki, w których wyrosły ich potęga i dobrobyt. Nie ulega też wątpliwości, że przemożne interesy żydostwa światowego są związane z odbudową handlu światowego.

Obok powyższych, dość oczywistych względów są inne, mniej jasne i widoczne. Do ich rzędu zaliczamy fakt, że dewaluacja pieniądza godzi w interesy państw, rządzonych systemem autorytatywnym. Nie naprózno została dokonana dewaluacja franka w porozumieniu z rządami dwóch „Wielkich Demokracji" — W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Żydostwo międzynarodowe podjęło próbę zniweczenia ruchów narodowych we Włoszech i w Niemczech przez koncentracje żywiołów socjalistycznych i radykalnych z komunistami. Próba ta, jak dziś już widać, zakończy się niepowodzeniem. Polityka „frontów ludowych" zawiodła zarówno w Hiszpanii, jak we Francji. Można tedy przypuścić, że postanowiono rozwinąć atak z zupełnie innej strony — mobilizując te sfery, które dysponują kapitałem międzynarodowym. Mamy to przeświadczenie, że stoimy wobec szeroko pomyślanych działań za pośrednictwem tych, co dysponują pieniądzem i wielkimi przedsiębiorstwami, działań, zmierzających do oddziałania na te państwa, w których władza spoczywa w rękach obozów narodowych przez nacisk finansowy i gospodarczy. Dewaluacja jest pierwszym etapem w całym szeregu projektowanych zabiegów.

Popełniają tedy — naszym zdaniem — błąd ci, co wydają sądy o tej dewaluacji li tylko wychodząc z założeń gospodarczych i finansowych. Jest rzeczą konieczną uwzględnić także momenty polityczne. Jeśli się zaś zgodzić na uwzględnienie tych momentów, to trzeba dojść do wniosku, że wiążą się one z atakiem przeciw ruchowi narodowemu w Europie, wychodzącym z łona plutokracji światowej, będącej, podobnie zresztą jak komunizm (jej pozorny wróg, a w istocie rzeczy bliski krewny), pod wielkim wpływem polityki żydowskiej.

Nie posiadamy — jak to już powiedzieliśmy na początku — dostatecznego materiału, by przypuszczenie nasze dowieść, by odsłonić przed Czytelnikiem dokładny obraz tego, co się dzieje i przedstawić cały mechanizm dokonywującej się obecnie operacji. Chodzi nam zresztą o wypełnienie zadania o wiele skromniejszego, a mianowicie o zwrócenie uwagi Czytelników na to, że mamy do czynienia z akcją nie tylko finansową i gospodarczą, lecz także i polityczną. Spoglądanie na bieg wydarzeń z tego punktu widzenia musi się przyczynić do głębszego i wszechstronniejszego ich zrozumienia.

PUDER
ANTIBA
z puszkiem

Nowy PUDER ANTIBA Z PUSZKIEM ŁABĘDZIM będący rzeczywiście ostatnim słowem w kosmetyce tem się różni od innych pudrów, żeż

1) jego cząsteczki po przeniknięciu do porów nie pęcznieją pod wpływem wilgoci i ciepła skóry — a zatem puder ten
2) nie rozszerza porów,
3) jest najsubtelniejszy z pośród dotychczas używanych,
4) nie zbija się w grudki i nie skleja się — dzięki czemu
5) nie zatyka porów — a więc
6) pozwala skórze normalnie oddychać i temsamem
7) przeciwdziała obumieraniu tkanki powierzchniowej skóry, a zatem
8) zapobiega tworzeniu się zmarszczek,
9) jest dyskretnie perfumowany specjalną kombinacją zapachów „air embaumé",
10) jest wyrabiany w 12-tu kolorach,
11) jest sprzedawany w ładnych pudełkach zawierających puszek łabędzi w najlepszym gatunku,
12) cena pudełka pudru wraz z puszkiem wynosi zł. 2.75.

Front Morges i sanacja
w kampanii wyborczej w Łodzi

W tygodniku „Odnowa" uchodzącym za organ „Frontu Morges", ukazała się notatka następującej treści:

— „Jeśli poruszamy tę sprawę obecnie, to z powodu wiadomości w „Warszawskim Dzienniku Narodowym", że w wyborach samorządowych w Łodzi *sanacja i Front Morges głosowały wspólnie*. Czyli: Paderewski, Witos, Haller przeszli do sanacji.

Gdyby taka notatka pojawiła się w rynsztokowcu prawicowym, to byłby jeden z wypadków chronicznie uprawianego oszczerstwa. Ale nie w oficjalnym organie wielkiej partii. Nie wątpimy, że „Warszawski Dziennik Narodowy" sprostuje bezecny wybryk swojego korespondenta".

Mocne słowa! „Bezecny wybryk". Wobec tego ustalmy fakty.

Po pierwsze, — co to jest „Front Morges"? Nie jest to organizacja o ustalonych formach, statucie, ściśle określonej przynależności członków i t. d. Jest to formacja luźna, której nazwa utarła się potocznie, nadana jej raczej przez przeciwników. „Frontem Morges" zaczęto nazywać ugrupowanie polityczne, luźne, ale o obliczu politycznym, zarysowanym zupełnie wyraźnie, którego narodziny miały miejsce na naradzie pp. Paderewskiego, Witosa, Hallera i in. w Morges, a którego elementami składowymi są: Chadecja, N.P.R. i Ludowcy (Piastowcy).

Po drugie — czy ugrupowania należące do „Frontu Morges", wzięły udział w wyborach w Łodzi? Ludowcy nie wzięli, ponieważ ich w Łodzi nie ma. Pp. Paderewski, Witos i Haller również nie, ponieważ nie są obywatelami Łodzi. Natomiast pozostałe polityczne składniki „Frontu Morges", mianowicie „Chadecja" odłam opozycyjny) oraz N.P.R. (odłam opozycyjny) wzięły udział w wyborach, jako poważne i duże składniki listy Nr. 7. Czy można było wobec tego listę tę uważać za związaną z „Frontem Morges"? Najwidoczniej tak, skoro notable „Frontu Morges" w Warszawie zapewniali na kilka tygodni przed wyborami, że lista Nr. 7 jest ich listą.

Po trzecie — czy lista Nr. 7 miała coś wspólnego z „sanacją"? Miała, ponieważ uczestniczyły w jej uformowaniu również i sanacyjne odłamy „Chadecji" i N.P.R., a nawet sanatorzy „tout court". Po urzędach łódzkich zorganizowano przed wyborami odprawy, na których polecono urzędnikom głosować na listę Nr. 7.

Po czwarte — czyśmy pisali, że pp. Paderewski, Haller i Witos przeszli do sanacji? Nie, — napisalismy tylko, że lista, stanowiąca blok sanacji z Frontem Morges — otrzymała tyle a tyle głosów. Wystawienie wspólnej listy niekoniecznie jest jeszcze przejściem do obozu swego wyborczego sojusznika. Może być równie dobrze wynikiem chwilowego oportunizmu, albo też pomyłki, naiwności, czy też politycznego „manewru" który miał dać dobre wyniki, a zakończył się klęską.

Sądzimy, że po tych wyjaśnieniach „Odnowa" cofnie teraz swoje zaczepne i nieprzyzwoite słowa („bezecny wybryk"), a w przyszłości będzie ostrożniejsza.

W Palestynie nadal trwają walki Arabów z żydostwem. Zdjęcie przedstawia gaszenie pożaru w Tel - Avivie.

Przegląd prasy

„LASY PAŃSTWOWE JAKO FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY"

Tytuł bierzemy ze „Słowa", które nim zaopatrzyło swój artykuł wstępny, poświęcony omówieniu dekretu z 30 września o gospodarce w lasach państwowych. W artykule tym p. Mackiewicz przypomina ów dziwny epizod ostatniej sesji sejmowej, kiedy to poseł Hutten - Czapski zgłosił rezolucję o przedstawienie nie półrocznego, ale całorocznego budżetu Lasów Państwowych. Prezes komisji budżetowej, p. Byrka, nie poddał tej rezolucji pod głosowanie. Było to — pisze p. Mackiewicz — „skandaliczne lekceważenie przez Sejm konstytucji. Ale nowoobrani pp. posłowie nie umieli na ten skandal odpowiednio zareagować". Po oprzytomnieniu komisja budżetowa uchwaliła jednak w tej sprawie rezolucję p. Ślaskiego — za zgodą min. Poniatowskiego, — którą Sejm przyjął. Cytujemy dalej już dosłownie p. Mackiewicza:

„Otóż dekret z dnia 30 września stanowi coś wręcz przeciwnego do brzmienia tej rezolucji na którą minister wyraził zgodę, a Sejm uchwalił.

Rezolucja sejmowa wzywała rząd, aby w dziedzinie Lasów Państwowych *stosował ściślejsze metody budżetowania.*

Dekret z 30 września ustala, że plan finansowo - gospodarczy Lasów Państwowych uchwala rada ministrów na wniosek ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrem skarbu, *a do budżetu wchodzi wyłącznie cyfra końcowa.*

Znaczy to, iż drukowane dotychczas w części B preliminarza podstawy obliczenia dotyczące gospodarki w Lasach Państwowych. odtąd w budżecie przedkładanym Izbom umieszczane nie będą.

Tak rząd zrozumiał zalecenie ściślejszych metod budżetowania i tak je wykonał.

„ZAMKNIĘTO DRZWI PRZED KONTROLERAMI"

Chodzi tu o *pozbycie się wszelkiej kontroli nad lasami państwowymi, kontroli Sejmu, prasy i opinii publicznej, która tak zaciążyła p. Loretowi i jego sympatycznym obrońcom w ostatnich czasach.* Krytykowano nikłość wpływów, a raczej *deficytowość gospodarki w tych lasach,* krytykowano zbyt daleko idącą pomysłowość ich kierownictwa, która jak wiadomo rozpoczęła się od wyrobów soków i lemoniad i t. p. rzeczy, we właśnym zakresie, a *skończyła się na interpretacji konstytucji we własnym zakresie.* Otóż teraz ma tego wszystkiego nie być. Skończyło się. *Zamknięto drzwi przed kontrolerami.* Ile drewna się wyrąbie, ile drewna zmieni swój gatunek w tartakach p. Loreta, *nikogo to nie obchodzi.* Bóg mi powierzył polskie lasy, Jemu zdam tylko rachunek. Sejm będzie miał cyfrę com zyskał, względnie com stracił, a poza tym wara od przyglądania się moim metodom i pomysłom.

Lasy państwowe nie są funduszem dyspozycyjnym. Konstytucja z 23 kwietnia nie jest jeszcze chusteczką do nosa, a przynajmniej niechże nie będzie chusteczką do każdego nosa. Lasy Państwowe, owe *3 miliony nektarów, to olbrzymie bogactwo narodowe.* Sejm, według konstytucji, ma ograniczoną kontrolę nad tym, co się dzieje w wojsku, ma ograniczoną kontrolę nad polityką zagraniczną. Ale Sejm ma prawo całkowitej kontroli i w dziale tak bardzo gospodarczym, jak Lasy Państwowe.

CZY POSŁOWIE ZRZEKNĄ SIĘ DIET?

Ta kwestia musi być wyjaśniona. Echa i podsłuchy debaty leśnej obok oświadczenia p. Kwiatkowskiego, że sprawdza podatki, jeśli go ktoś na raut zaprosi, były dwoma momentami ubiegłej sesji sejmowej, obliczonymi na podniesienie prestiżu rządu na zewnątrz i wewnątrz. *Sejm musi* w dziedzinie kontroli nad Lasami Państwowymi *uchylić dekret z 30 września, albo niech panowie posłowie zrzekną się diet i rozjadą do domów,* bo wykażą, że nie potrafią wykonywać swoich uprawnień, które są nie tylko uprawnieniami, lecz i obowiązkami".

Któżby się nie zgodził ze stanowiskiem p. Mackiewicza? Ale swoją drogą — nie rozumiemy rządu, który dysponuje 100-procentową większością w obu Izbach i mimo to usuwa lasy z pod ich kontroli. Oczywiście nie podniesie to ich prestiżu.

P. Mackiewicz nie ma chyba złudzeń co do wyboru, jaki posłowie uczynią między dwiema alternatywami: znieść dekret, lub zrzec się diet. Posłowie nie zrobią ani jednego, ani drugiego. Nikt tego zresztą w kraju — poza p. Mackiewiczem, jednym z kilkuset Polaków, którzy są zwolennikami obecnego Sejmu, — od nich nie żąda. Krytyki poważnej i konsekwentnej żądać można tylko od posłów, wybranych przez naród. Od posłów obecnych żąda się tylko, by jak najprędzej przestali piastować swe „mandaty"...

Zagrożona kultura rolna

Mały Rocznik Statystyczny, wydawany corocznie przez Gł. Urząd Statystyczny, jest niezmiernie pożyteczną publikacją. Wczytywanie się w zamieszczane tablice cyfrowe i analiza ich dostarcza ciekawego materiału, orientującego w naszej polskiej rzeczywistości, pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków. Uwagę rolnika, rzecz prosta, zwracają przede wszystkim dane, dotyczące rolnictwa, — zasiewów i zbiorów, wartości produkcji rolniczej, wydajności, produkcji zwierzęcej, wywozu i przywozu i t. p.

Jedne cyfry cieszą (chociaż dużo ich nie jest), inne smucą, a niektóre nawet zastanawiają lub wręcz zdumiewają. Do tych ostatnich należą dane, obrazujące wydajność gleb naszych z 1 ha i jej dynamikę. Jeżeli wziąć przeciętną dla całej Polski, to nic szczególnie groźnego nie zauważymy. W pięcioleciu 1909 — 1913 przeciętny zbiór pszenicy wynosił 12,4 q z 1 ha, w r. 1935 — 11,5 q; żyta odpowiednio 11,2 i 11,4 q, jęczmienia 11,8 i 12,0 q, owsa 10,2 i 11,5 q, ziemniaków 103 i 115 q, buraków cukrowych 245 i 211 q. Wydajność ziemiopłodów bardziej wymagających (pszenicy i buraków) spadła, mniej wybrednych—cokolwiek wzrosła. W wyniku ostatecznym zmiany są naogół nieznaczne.

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę poszczególne dzielnice, to spotkają nas prawdziwe niespodzianki. Okaże się mianowicie, że wydajność w woj. centralnych, wschodnich i południowych cokolwiek wzrosła, natomiast w zachodnich (Wielkopolska, Pomorze i Śląsk) — wydatnie się obniżyła. Tak więc wydajność żyta, najważniejszego naszego ziemiopłodu, w woj. centralnych w r. 1935 w porównaniu z okresem 5-letnim 1909 — 1913 wzrosła z 10,5 do 11,6 q, we wschodnich z 8,1 do 10,0 q, w południowych z 11,3 do 11,7 q. Mutatis mutandis dotyczy to i innych ziemiopłodów. Natomiast w woj. zachodnich, które cieszą się zasłużoną opinią naszej śpiżarni i podawane są rolnikom innych dzielnic za wzór do naśladownictwa, wydajność pszenicy spadła z 19,9 na 13,8 q, żyta z 16,9 na 12,6 q, jęczmienia z 19,2 na 14,4 q, owsa z 17,8 na 11,5 q, ziemniaków ze 142 na 102 q i buraków cukrowych z 300 na 219 q. Rok 1935 dla woj. zachodnich był wprawdzie wyjątkowo niepomyślny skutkiem długotrwałej suszy, ale w r. 1934 cyfry były — jakkolwiek wyższe niż w r. 1935 — również znacznie niższe od 5-lecia przedwojennego, mianowicie pszenica 16,7 q, żyto 12,9 q, jęczmień 16,6 q, owies 14,4 q, ziemniaki 143 q (o 1 q więcej niż przed wojną) i buraki 249 q. Pięciolecie powojenne 1930 — 1934 znacznie niższe; pszenica 17,8 q, żyto 13,9 q, jęczmień 17,1 q, owies 15,2 q, ziemniaki 135 q i buraki cukrowe 233 q.

Coś się jednak stać musiało, że nastąpiło pewne równanie w dół, że w dzielnicy odznaczającej się najwyższą u nas kulturą rolną, gdzie stosowanie nawozów sztucznych, doskonała uprawa mechaniczna roli, troskliwe pielęgnowanie zasiewów i t. p. było powszechne, a nie tylko w rzadkich oazach doświadczalnych, lub w gospodarstwach wzorowych.

Można to tłumaczyć rozmaicie. Jedni mówią, że własność rolna uległa zbytniemu rozdrobnieniu, wiadomo bowiem, że wydajność w gospodarstwach większych jest wyższa niżeli w małych. Inni znajdują, że zbyt wiele ziemi przeszło w ręce rolników, przybyłych z innych dzielnic, którzy nie umieli się dostosować do tamtejszego systemu gospodarowania na roli, skutkiem czego plony uległy spadkowi. Ale to wszystko jeszcze nie tłumaczy tego dziwnego zjawiska, gleby bowiem woj. zachodnich odznaczały się wysoką kulturą rolną i dużą siłą nawozową. Trudno więc przypuszczać, aby wyżej wymienione — niewątpliwie ujemne — momenty mogły wpłynąć na tak duże obniżenie wydajności.

Nasuwa się domniemanie, że skutkiem pewnych okoliczności w całej dzielnicy zachodniej zaczyna się obniżać kultura rolna, zarówno w gospodarstwach ludności napływowej, jak i oddawna tam osiadłej. Potwierdzenie takiego przypuszczenia znajdujemy w innym miejscu wspomnianego Małego Rocznika Statystycznego, dotyczącym produkcji nawozów sztucznych. Z żalem na tym miejscu stwierdzić należy, że operować możemy jedynie cyframi orientacyjnymi, ponieważ M.R.S. nie zawiera danych zbytu nawozów sztucznych na rynku krajowym. O konsumcji więc możemy sądzić jedynie na podstawie liczb globalnych, ilustrujących produkcję oraz eksport tego artykułu. Prawdopodobnie reszta idzie na spożycie krajowe, częściowo znajduje się na składzie. Odejmując więc cyfrę eksportu od produkcji, na zbyt pozostaje: w r. 1929 — 827 tys. tonn, w r. 1934 — 450 tys. i w r. 1935 — 467 tys. tonn. Uwzględniając ilości pozostające na składach widzimy, iż zbyt uległ zmniejszeniu prawie o 50 proc.,

Ile z tego przypada na poszczególne dzielnice — nie wiemy, ponieważ Rocznik statystyki spożycia nie zawiera zupełnie, przytoczone zaś cyfry są zbyt skąpe ,aby o tym sądzić. Można jedynie przypuszczać, że ponieważ dzielnice zachodnie najwięcej stosowały nawozów sztucznych w okresie pomyślnej koniunktury, a zwłaszcza przed wojną, to największy spadek spożycia tego artykułu prawdopodobnie miał miejsce właśnie w Wielkopolsce i na Pomorzu, zwłaszcza z chwilą stwierdzenia nieopłacalności tego zabiegu.

Ale spadek spożycia nawozów sztucznych — to nie tylko obniżenie wydajności z 1 ha. Jest to równoznaczne z obniżeniem kultury rolnej, którą dźwigano na pewien poziom w ciągu kilkudziesięciu lat i której z wyraźnie zaznaczającego się upadku z dnia na dzień podnieść się nie da. Sąsiednie Niemcy, w których wydajność przed wojną stała na jednakowym poziomie z Wielkopolską i Pomorzem, obecnie podniosły ją (pszenica 21,5 q, żyto 17,3 q, jęczmień 19,9, owies 18,8, ziemniaki 160,0 q, jedynie wydajność buraków jest mniejsza o 7 q, wynosi bowiem 293 q), my zaś obniżyliśmy. Ze stanowiska gospodarczego byłoby niepowetowaną szkodą, gdyby kultura rolna Wielkopolski i Pomorza miała spaść do poziomu woj. wschodnich. A do tego zmierzamy. Nasz śpichrz zachodni staje się pusty, bo nie ma go czym zapełnić.

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE" kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 28-go września do 4-go października 1936 r. Według obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg.

GIEŁDY KRAJOWE

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	25.50	17.37½	23.75	16.46
Gdańsk	—	18.50	—	16.50
Poznań	24.70	17.54	23,00	15,25
Bydgoszcz	24.75	18,04	22.50	15.83½
Łódź	26.50	17.75	21.50	16.87
Lublin	24.47	16.75	19.85	14.98
Równe Woł.	22.27	15.35	20,50	13,57
Wilno	23,78	16,92	—	14,81
Katowice	25.90	18.57	—	16.40
Kraków	24.67	17.75	—	16.19
Lwów	23.12	16.68	—	13.62½

GIEŁDY ZAGRANICZNE

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	42.93	35.19	—	—
Hamburg	24.59	15.57	—	13.46
Praga	36.17	28.46	28,82	24.64
Brno	—	—	—	—
Wiedeń	33.87½	26.43	31.46	24.87½
Liverpool	24.20	—	—	18,02
Chicago	25.04	16.74	31,23	16,43
Buenos Aires	18.94	—	—	—

———:-:———

Zbędne pośrednictwo

W związku z przeprowadzaną obecnie przez Związek Izb Przemysłowo - Handlowych rejestracją należności zamrożonych w Niemczech, szereg osób w Warszawie i na prowincji ofiarowuje zainteresowanym swoje pośrednictwo w przeprowadzaniu rejestracji, żądając za to wynagrodzenia.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych podaje do wiadomości, że pośrednictwo tego rodzaju jest najzupełniej zbędne„ ponieważ rejestracja nie wymaga pokonywania żadnych trudności i dokonywana jest bezpłatnie. Zainteresowani zgłaszać winni zamrożone należności bezpośrednio w Związku lub też przez organizacje branżowe, względnie prowincjonalne izby przemysłowo-handlowe.

Bank Francji
obniżył stopę dyskontową

PARYŻ (PAT). Bank Francji obniżył ponownie stopę dyskontową z 3 do 2 i pół proc. Jak wiadomo w dniu 2 bm., po przeprowadzeniu ustawy dewaluacyjnej, stopa dyskontowa Banku Francji została obniżona z 5 do 3 proc. Obecnie stopa dyskontowa we Francji jest niższa, niż w lecie br., po dojściu do władzy rządu Bluma.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych nastąpiło częściowe zahamowanie spadku funta szterlinga, który w stosunku do niektórych walut zdołał utrzymać, względnie poprawić swój dotychczasowy stosunek.

Dewizę na Londyn notowano w Zurichu 21,24 i pół, w Paryżu 104,66. Frank francuski notowano w Londynie 104,79.

Dewizę na Nowy Jork notowano w Zurichu 4,34 i pół, w Paryżu bez zmian — 21,41, w Londynie 4,89 i trzy ósme.

Inne dewizy nie wykazały większych i ciekawszych wahań.

Centrala kas bezprocentowych
wystąpiła o milion złotych

Utworzona w Warszawie Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego, mająca obecnie swą siedzibę przy ul. Złotej 34 m. 5, ukonstytuowała swój zarząd w sposób następujący: prezesem zarządu został p. Józef Szmydt, wiceprezesem — mec. Stanisław Poraj - Wilczyński, sekretarzem — inż. Józef Rząśnicki, zastępcą sekretarza — inż. Zygmunt Ihnatowicz. Na skarbnika zarządu powołano p. Wacława Niklewicza a na jego zastępcę — p. Józefa Grodzkiego.

W komisji rewizyjnej obowiązki prezesa objął p. Hipolit Wąsowicz, sekretarza — dyr. Marian Kulczycki a jego zastępcy — p. Eugeniusz Smolikowski.

Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego wystąpiła z podaniem do władz o dotację państwową w wysokości 1 miliona złotych na kredyt bezprocentowy dla chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego w całej Polsce, będących członkami Centralnej Kasy.

———:-:———

Ustawodawstwo gospodarcze

Wyszedł z druku zeszyt 28 Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, wydawnictwa ukazującego się w językach polskim i francuskim dnia 5-go, 15-go i 25-go każdego miesiąca.

Zeszyt ten zawiera ostatnie wiadomości liczbowe dotyczące: ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, państw zagranicznych, produkcji rolniczej i przemysłowej, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, pieniądza i kredytu, skarbowości, samorządu, demografii i zdrowotności.

Ponadto do zeszytu został załączony dodatek, zawierający w skróconej formie ostateczne wyniki opracowania spisu ludności z dnia 9. 12. 1931 r. dla powiatów Garwolin, Puławy, Siedlce, Węgrów i miasta Siedlce.

Z tablic specjalnych umieszczonych w zeszycie 28 wymienić należy: żegluga śródlądowa, żegluga powietrzna, spółdzielnie należące do związków rewizyjnych.

Wiadomości statystyczne

W Nr. 77 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 8 b. m. ukazały się następujące ustawy o charakterze gospodarczym:

Dekret Prezydenta Rzplitej o zmianie ustawy z dn. 10 czerwca 1921 r. w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego;

o zmianie rozporządzenia z dn. 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych;

o odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.

Poza tym ukazały sie m. in. rozporządzenie ministra skarbu o upoważnieniu urzędów celnych do przeprowadzania dochodzeń i rozstrzygania spraw karnych skarbowych oraz ustaleniu okręgów ich terytorialnej właściwości i obwieszczenie ministra rolnictwa i reform rolnych w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Regionalne pokazy owoców

Przed wielkim, ogólnokrajowym jarmarjarmarkiem owocarskim, który odbędzie się z końcem b. r. w Warszawie, urządza się obecnie na terenie wszystkich województw, regionalne pokazy owoców. Celem pokazów jest zebranie materiału dla ustalenia właściwych dla poszczególnych okolic doborów owoców.

Zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i hodowlanego, znaczenie pokazów jest wielkie, to też wszyscy producenci winni wziąć w nich udział, obsyłając pokazy swymi najbardziej wartościowymi odmianami.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 8 października 1936 r.

DEWIZY

Holandia 284,20 (sprzedaż 284,90, kupno 283.50); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.45 (sprzedaż 89.63, kupno 89.27); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 116.44, kupno 115.86); Helsingfors (sprzedaż 11,50, kupno 11.44); Londyn 26,02 (sprzedaż 26.09, kupno 25.95); Nowy Jork (sprzedaż 5.32 i trzy ósme, kupno 5,29 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy ósme (sprzedaż 5,32 i pięć ósmych, kupno 5.30 i jedna ósma); Oslo (sprzedaż 130.93, kupno 130.27); Paryż 24.83 (sprzedaż 24.89, kupno 24.77); Sztokholm 134.00 (sprzedaż 134.33, kupno 133.67); Zurych 122.50 (sprzedaż 122,50, kupno 122.20); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5,31, kupno 5,28 i pół); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 147.00, kupno 141.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 50,50 (500 dol.) 50.50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I em. 64,25, II em. 65.25; 3 proc. pożyczka prem. inwestyc. seriowa I em. 78,50; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 48,00 — 48.50; 5 proc. konwersyjna 52,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 74,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81.00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. funt. 90,50 — 90,75 (w proc.); 4 proc. L. Z. ziemskie seria VI 38,50 — 38,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,75 — 45.00 — 45,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,50 — 54,00 — 54,25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47,75; 5 proc. L. Z. Częstochowy 44,50; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 54,00.

AKCJE

Bank Polski — 109.00 — 108.00 — 110.00; Warsza. Tow. fabr. cukru — 29.75 — 29,25; Węgiel — 16.25 — 15.75 — 16.00; Lilpop — 14,50 — 14,75; Ostrowiec — 32,00; Starachowice — 36.25 — 36,00 — 36.50.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcyj niejednolita.

W obrotach prywatnych: 4 proc. poż. konsolidacyjna (odcinki grubsze) 49,25 — 49,50 (drobne) 48,00 — 48,25; pożyczki dolarowe: 8 proc. pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 76,00 — 76,75 (w proc.); 7 proc. pożyczka śląska 64,25 — 64.00 — 64.50 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 63,25 — 64,25 — 64.00 (w proc.).

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 8 października 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 748 gl. 26,50—27,00; Pszenica zbierana 737 gl. 26,00 — 26,50; Żyto eksportowe 706-712 gl. 18,50—18,75 Żyto I standart 693 gl. 18,25 — 18,50; Żyto II st. 681 gl. 128,00 — 18.25; Owies eksportowy 478-488 gl. 17,00 — 17,50; Owies I st. 460 gl. 17,50 — 17,75; Owies II standart 435 gl. 16.50 — 17,00; Jęczmień browarny 678-684 gl. 24,50—26.00; Jęczmień 673-678 gl. 22,00 — 22,50; Jęczmień 649 gl. 20.75—21,25; Jęczmień 620,5 gl. 20.00-20.25; Groch polny 18,00-19,00; Groch Victorja 26,00 — 28,50; Wyka 18,50 — 19,50; Peluszka 19,50 — 20,50; Łubin niebieski 8.00 — 8,50; Łubin żółty 12,50 — 13,00; Rzepak zimowy i letni 40.00—41.00; Rzepik zimowy 38.50 — 39,50; Siemię lniane basis 90 proc. 33.50—34.50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 80,00 — 100,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110,00 120,00; Koniczyna biała surowa 85,00 — 110,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 procent. 125,00 — 135,00; Mak niebieski 65,00 — 68,00; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0—20 proc. 43,50 — 44,50; Mąka pszenna gat. I-A 0—45 proc. 41,50 — 43,50; Mąka pszenna gat. I-B 0—55 proc. 40,50 — 41.50; Mąka pszenna gat. I-C 0—60 proc. 39,50 — 40.50; Mąka pszenna gat. I-D 0—65 proc. 38,50 — 39.50; Mąka pszenna II-A 20—55 proc. 37,50 — 38,50; Mąka pszenna II-B 20—65 proc. 35.50 — 37.50; Mąka pszenna II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka pszenna II-D 45—65 proc. 32,50 — 33,50; Mąka pszenna II-E 55—60 proc. — — — — —; Mąka pszenna II-F 55—65 proc. 31,50 — 32,50; Mąka pszenna gat. II-G 60—65 proc. 30,50 — 31,50; Mąka pszenna III-A 65—70 proc. — — — — — — —; Mąka pszenna gat. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka pszenna pastewna 21,50 — 22,50; Mąka pszenna razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 27,75 — 28,75; Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 27,75 — 28,75; Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 26,75 — 27,75; Mąka żytnia gat. II 50—65 proc. 22,25 — 22,75; Mąka żytnia razowa 0—95 proc. 22,25 — 22,75; Mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 17,00 — 17,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 23.00 — 13.50; Otręby pszenne średn. przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby żytnie przem. stand. 11,50 — 12,00; Makuchy lniane 18.50 — 19,00; Makuchy rzepakowe 15,25 — 25,75.

Ogólny obrót 1725 tonn, w tem żyta 372 tonnż Tendencja mocna. Podaż mała.

28)

JĘDRZEJ GIERTYCH

KAJAKIEM PO NIEMCZECH

XIII LIST Z PODRÓŻY

Dojście Hitlera do władzy uratowało Prusaków i zabezpieczyło ich przed rewolucją. Leżało więc i leży w ich interesie. Z pewnością dawna pruska kasta rządząca popierała i popiera Hitlera, a nawet może potrafi być „plus hitlerienne, que Hitler". Przypuszczam jednak, że musi mieć program osiodłania. Hitlera, lub stworzonej przez niego partii i ruchu — i wplecenia go i jej w rydwan swej tradycyjnej polityki. Przypuszczam, że ten program nie byłby nierealny w razie śmierci Hitlera. Partia hitlerowska mogłaby wówczas zachować w ogólnym zarysie swój kształt, a nawet dużą część ożywiającego ją dziś i stanowiącego główną jej siłę entuzjazmu, mimo, że w jej formę wlanoby niespostrzeżenie nową, a właściwie bardzo starą treść.

Jeżeli fronda pruska istotnie w Niemczech istnieje — miałoby to dla nas olbrzymie konsekwencje, zarówno dodatnie, jak ujemne.

Istnienie takiej frondy — frondy wśród ludzi, będących u szczytów hierarchii państwowej i zapewne, choćby jako fachowcy, Hitlerowi potrzebnych — musiałoby nakazywać Hitlerowi wielką ostrożność i powściągliwość w polityce wschodniej. W polityce tej ekspertami są Prusacy. Hitler, gdyby im nie ufał, musiałby unikać np. wojny na wschodzie, która z natury rzeczy oddawałaby im inicjatywę w ręce, nie mówiąc o władzy, jaką zawsze zdobywa w czasie wojny dowództwo wojskowe. Jeśli taka fronda istnieje, a Hitler nie zamierza z nią zrobić ugody, należy przypuszczać, że polityka Hitlera nie będzie przez długi czas antypolska.

Z drugiej strony, jeśli ta fronda zdobędzie w Niemczech władzę (czy to po śmierci Hitlera, czy też przez pozyskanie go dla swego programu), w takim razie możemy stanąć nagle oko w oko z bezpośrednim niebezpieczeństwem niemieckim. Na ewentualność tę musimy być militarnie przygotowani, jak należy!

Czy ta fronda istnieje? Pewne oznaki wskazywałyby, że tak. A więc: głośny konflikt między ministerstwem Reichswehry, a stworzonym i kierowanym prze hitlerowca Goeringa ministerstwem lotnictwa. Pewne niekonsekwencje w polityce wobec Polski. (Czy to nie przemalowane na kolor hitlerowski czynniki staropruskie dolewają oliwy do ognia w Gdańsku, w sprawach mniejszościowych, w konfliktach gospodarczych?). Dająca się w Niemczech dostrzec walka z pruskimi tradycjami. I tak dalej.

Wniosek ogólny brzmiałby, jak następuje: Niemcy są dziś silniejsze niż przed kilku laty. Ale istnieje więcej na to szans, że się z Niemcami tymi dziś możemy porozumieć.

O porozumieniu trwałym — takim, jak Rosji i Prus, albo Prus i Anglii w ciągu kilku wieków — oczywiście między Polską a Niemcami nie ma mowy, tak jak nie ma mowy między Niemcami a Francją. Ale porozumienia chwilowe — na okres paru lat lub paru dziesięcioleci — możliwe są nawet między tradycyjnymi wrogami.

W Niemczech Hindenburgów i Stresemanów, ba! w Niemczech Brüningów, nigdy mi nie przyszło na myśl, że Polska mogłaby iść z Niemcami kiedykolwiek ręka w rękę. W Niemczech Hitlera myśl taka, jako jedna z możliwych alternatyw przyszłości, przychodzi do głowy bez zdumienia.

Nie występuję tu z propagandą polsko - niemieckiego współdziałania. Niczego tu wogóle nie propaguję i ograniczam się do wrażeń i wniosków turysty. Być może, że za miesiąc, lub za rok będziemy mieć z Niemcami wojnę. Stwierdzam jednak, że nie ma w tym nic niemożliwego, że Polska i Niemcy hitlerowskie, mające wielu wspólnych wrogów i wiele wspólnych interesów, zdołają drogi swej polityki szczerze na pewien czas uzgodnić.

KONIEC.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Na Śląsku, w Małopolsce, na Wołyniu i Podhalu jeszcze naogół chmurno i gdzieniegdzie zanikające opady, w pozostałych dzielnicach chmurno i miejscami mglisto z rozpogodzeniami.

W całym kraju chłodno (nocą i rankiem przymrozki). Słabe wiatry wschodnie i północno - wschodnie.

Z MIASTA.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno"** — kolejna wycieczka niedzielna odbędzie się 11 października rb.

Prof. Marian Kulesza, wielki znawca sztuki malarskiej, czynny członek T-wa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych oprowadzi wycieczkowiczów po dorocznej wystawie „Niezależnych" i udzieli wyjaśnień. Tego rodzaju wyjaśnienia ułatwiają w znacznym stopniu poznanie oglądanych dzieł. Poza tym fachowe uwagi przedstawiają bardzo cenny materiał informacyjny.

Wycieczkę organizuje Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 11 min. 45.

— **Zamknięcie Wystawy.** Zamknięcie VI Wystawy Niezależnych, mieszczącej się w pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim, nastąpi jutro o godz. 18-ej.

— **Wzrost kosztów utrzymania.** Przeprowadzone badania wykazały, że w ciągu września koszty utrzymania w stosunku do sierpnia wzrosły o 1,4 procent.

Na zwyżkę kosztów utrzymania wpłynął wzrost cen w grupie żywnościowej.

— **Memorjał Wilna w dziedzinie budowlanej.** W najbliższym czasie Komitet Rozbudowy m. Wilna prześle do władz centralnych w Warszawie memorjał uzasadniający konieczność wyasygnowania dla Wilna w roku przyszłym kredytów w rozmiarach większych, niż to miało miejsce dotychczas. (h)

— **Nasilenie akcji walki z tajnym ubojem.** W ciągu dwu nocy rewidenci miejscy w asyście policji przeprowadzili na terenie miasta szereg „wypadów" w poszukiwaniu miejsc tajnego uboju. W wyniku tych „wycieczek" ujawniono kilka na szeroką skalę prowadzonych tajnych rzeźni, gdzie skonfiskowano ponad 900 kilogramów mięsa, pochodzącego z tajnego uboju, oraz wszystkie potrzebne narzędzia i urządzenia.

Skonfiskowane mięso po zbadaniu weterynaryjnem przekazano do dyspozycji instytucyj dobroczynnych, jak: przytułki, ochrony, schroniska i t. p. (h)

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Zniżki do Grudziądza.** W dniu 15 października br. odbędzie się w Grudziądzu uroczystość 15-lecia istnienia Oficerskiej Szkoły Kawalerii.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom tej uroczystości przy przejazdach zbiorowych z miejsc zamieszkania do Grudziądza i z powrotem ulgi kolejowe. Grupy uczestników, składające się conajmniej z 15 osób korzystają z 33 proc. ulgi, a z 60 osób ze zniżki 50 proc. Na każdych 25 osób płacących, przewozi się jedną osobę bezpłatnie w charakterze przewodnika.

Zaświadczenia do ulgowego przejazdu wydaje Dyrekcja Kolei organizacjom kulturalno-oświatowym, sportowym, społecznym, turystycznym i t. p. Ulga obowiązuje od 13 do 17 bm.

Konferencja taryfowa w Wilnie. Na dni 8 — 15 października rb. została zwołana do Wilna polsko—łotewska—estońska komisja taryfowa, która ma za zadanie przerobić taryfy artykułowe, zawarte w części IV taryfy bezpośredniej dla kierunku Polska — Łotwa, stacje portowe w Rydze.

Zasadniczej zmianie ulegną opłaty na wywóz drzewa polskiego z uwagi na zmiany opłat taryf wewnętrznych zainteresowanych Kolei, jak również ze względu na spadek łata łotewskiego i obniżenie się wskutek tego jego wartości do jednostki taryfowej, będącej walutą taryfową. Z tych względów nowe opłaty w tej taryfie ulegną obniżce w stosunku do dawnych opłat, co leży oczywiście w interesie naszego eksportu.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Pryw. Szkoła oraz Przedszkole S.S. Bernardynek** przy placu Św. Michała 7, jeszcze przyjmuje zapisy do wszystkich klas Szkoły i Przedszkola.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zabawa w Ognisku.** Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U.S.B. urządza dn. 10 października rb. nadzwyczajną „Sobótkę Akademicką" w reprezentacyjnych swych salonach przy ul. Wielkiej Nr. 24. Początek zabawy o godz. 21 min. 30.

Sprostowanie: Prezydjum K. Filomatia, powiadamia, iż z przyczyn od niego niezależnych, Dancing, mający się odbyć w dn. 11.X 36 r. w Salonach Ogniska Akadem. nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się dnia 18.X 36 r. w tej samej sali, na którą K. Filomatia wszystkich zaprasza.

— **Podziękowanie.** Zarząd Br. Pom. P. M. A. U. S. B. składa tą drogą gorące podziękowanie p. prof. Glixellemu za sumę 50 zł. złożone na rzecz Bratniej Pomocy.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Posiedzenie Koła Polskiego T-wa Filologicznego w Wilnie.** odbędzie się w dn. 10.X (sobota) r. 1936 o godz. 18-ej w sali Seminarjum Filologji Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat mgr. Zofji Abramowiczówny „Apolon w homeryckim hymnie do Hermesa". 2) Wolne wnioski.

— **Koncert na rzecz „Ochronki Dziennej".** W niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Misyj Wewnętrznych — ul. Św. Anny 13, odbędzie się koncert, zorganizowany staraniem LSM przy par. po-Bernardyńskiej.

Całkowity dochód przeznacza się na biedne dzieci w „Ochronce Dziennej", przy ul. Dar 6.

Bilety w cenie 1 zł., 50 gr. i 30 gr. do nabycia przy wejściu.

RÓŻNE.

— **Przerwanie komunikacji.** Na drodze Wilno — Oszmiana na 5 km. od Wilna przy młynie w Niemierzu został przerwany ruch kołowy.

Ruch kołowy na Oszmianę został skierowany szosą Lidzką przez Rudomino, Skojdziszki, trakt Oszmiański.

— **Zbiórka na Kat. Uniwersytet w Lublinie.** Na skutek zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity, w dniach 18 i 24 bież. mies. odbędzie się w Wilnie zbiórka na Katolicki Uniwersytet w Lublinie. W dniu 18 będą zbierane datki w parafiach, zaś 24 zbiórka zostanie przeprowadzona na ulicach miasta. (m)

WYPADKI.

— **Wczoraj podczas ładowania ziemi** na robotach miejskich pod wagonetkę trafił robotnik Andrzej Strzelec, doznając szeregu obrażeń ciała. Odwieziony został do szpitala św. Jakóba.

— **Pod taksówkę wpadł** jadący rowerem ul. Wielką Wilhelm Ślepikowski, odwieziono go szpitala.

— **Aresztowanie zawodowego złodzieja** Aleksandra Adamowicza, karanego kilkakrotnie więzieniem, który wymuszał datki od wjeżdżających do miasta chłopów.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 10 października.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Giełda rolnicza; Płyty; 8.10 Audycja dla szkół; 11.30 Spiewajmy piosenki — aud.; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Koncert ork. kolejarzy śląskich; 12.40 Skrzynka rolnicza; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Koncert życzeń; 14.30 Słuchowisko dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Koncert; 16.10 Płyty; 16.15 Koncert; 17.00 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 Bronimy Polski przeciw poczuciu niższości; 18.35 Płyty; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.30 Koncert; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej (copran) z udz. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 22.00 „Łyżka do butów" humoreska; 22.30 Płyty; 22.55 Ost. wiad. dzien. rad.; 23.00 Płyty.

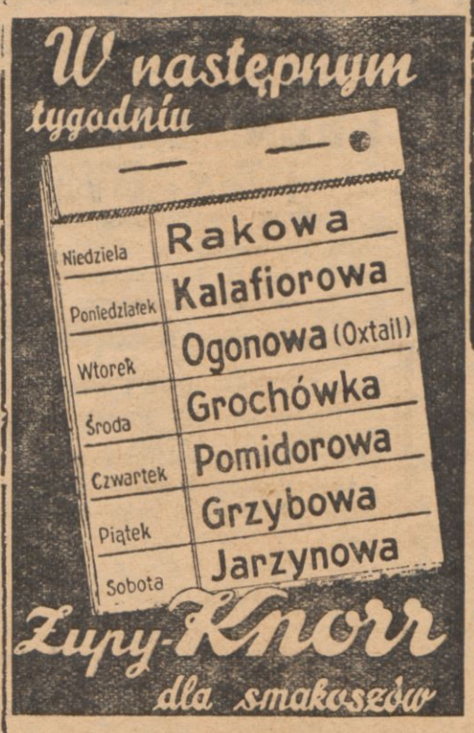

Inauguracja roku akademickiego

W dniu dzisiejszym odbędzie się inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

O godz. 11 w kościele św. Jana odbędzie się nabożeństwo celebrowane przez ks. dziekana Ignacego Świrskiego.

O godz. 12 w Auli Kolumnowej odbędzie się inauguracja roku akademickiego 1936-37, na program której złożą się:

1) Chór,
2) Sprawozdanie J. M. rektora dr. Witolda Staniewicza za ubiegły rok akademicki 1935-36,
3) Przemówienie J. M. rektora dr. Władysława Jakowickiego,
4) Uroczysta imatrykulacja nowoprzyjętych,
5) Wykład wstępny na temat „Zagadnienie populacyjne Polski ze stanowiska lekarskiego" wygłosi J. M. rektor dr. Władysław Jakowicki,
6) Chór.

O racjonalny przemysł suszarniczy

Wileńszczyzna posiada wiele produktów, które wymagają przy przeróbce wysuszenia. W pierwszym rzędzie chodzi to o grzyby, zioła lecznicze i owoce. Dotychczas wszystkie te produkty suszono bardzo prymitywnie, co w rezultacie dawało towar w najlepszym wypadku drugorzędny i pozwalało niesumiennym pośrednikom z jednej strony wyzyskiwać rolnika, z drugiej podrywać dla jednorazowego zysku zaufanie importu.

Dotychczasowe badania w kierunku dania Wileńszczyźnie taniej i dogodnej suszarni zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż jedna z firm wyprodukowała przenośną suszarnię o powierzchni suszenia wynoszącej 10 m² i ważącą 200 kg. co stanowi duże udogodnienie przy transporcie. Cena jest dość przystępna, gdyż wynosi 300 zł.

Byłoby bardzo pożądane, aby Kółka rolnicze i Spółdzielnie zainteresowały się tą sprawą. Rozpowszechnienie racjonalnych suszarń pozwoliłoby na standaryzację wielu produktów, zwiększenie eksportu, oraz rozwinięcie dotychczas niezużytkowanych dziedzin produkcji, jak np. wyrób suszonych owoców. (S)

419 wypadków nielegalnej uprawy tytoniu

LIDA. Na ostatniej obławie, przeprowadzonej przez lotną brygadę skarbową w Lidzie ujawniono 419 wypadków nielegalnej uprawy tytoniu i zniszczono 700 m² plantacyj tytoniowych.

Z za kotar studio.

Bronimy Polski „B".

Pod tem hasłem przeprowadzony zostanie w sobotę dialog przed mikrofonem wileńskim o godz. 18.20. Pp. E. Gulczyński i dr. A. Hirszberg, jako uczestnicy tego dialogu wystąpią przeciw poczuciu niższości, pokutującemu jeszcze na t. zw. ziemiach kresowych Państwa.

Obrona przeciwlotnicza.

W związku z tygodniem Ligi Obrony Powietrznej Państwa radio wileńskie nada w niedzielę 11 b. m. o godz. 19.50 pogadankę poświęconą tej doniosłej dla całego społeczeństwa sprawie.

Transmisje z Ostrej Bramy.

W sobotę wznawia rozgłośnia wileńska transmisje nabożeństw z Ostrej Bramy, których słucha cała Polska i liczne rzesze Polaków zagranicą. Transmisje odbywać się będą o godz. 17-ej.

Muzyka lekka w sezonie zimowym Polskiego Radia.

Muzyka lekka w sezonie zimowym Polskiego Radia, wynosi prawie 60 proc. ogólnej ilości audycyj, nie licząc utworów muzycznych, zawartych w audycjach mieszanych, stanowiących przeszło 14 proc. Poważna część programu muzycznego przypadnie na muzykę lekką. Ten rodzaj muzyki forytowany przez szerokie rzesze radiosłuchaczy znajduje w projektach Polskiego Radia na sezon zimowy jaknajdalej idące uwzględnienie.

Na pierwszy plan w tym dziale wysuwają się **koncerty muzyki rozrywkowej,** lekkiej w najrozmaitszem wykonaniu, bądź zespołów salonowych, jazzowych, bądź symfonicznych, albo też w produkcjach indywidualnych. Charakter pogodny, popularny zaznacza się naogół w południowych i popołudniowych koncertach, nadawanych z rozgłośni regjonalnych, naprzemian z koncertami muzyki lekkiej z udziałem solistów.

Obok wielu luźnych audycyj muzyki lekkiej wypełniających liczne godziny tygodniowego programu radiowego, na specjalną uwagę zasługują audycje lekkie, okraszone i urozmaicone żywem słowem. Utrzymane zostaną również cieszące się wielką sympatią radiosłuchaczy **„Podwieczorki przy mikrofonie".** Polskie Radio zapewni im nadal udział najwybitniejszych sił artystycznych świata zarówno muzycznego jak i aktorskiego.

Jeśli chodzi o operetki, to przewidziane są tutaj liczne radiopremiery, jak np. Lehara „Giuditta", Lostala „Clivia", Suppe' ego „Piękna Galatea", oraz wznowienie: Oskara Straussa „Dokoła miłości", Kalmana „Wieszczka karnawału", Offenbacha „Orfeusz w piekle" i t. d., a więc operetki, witane zawsze entuzjastycznie i zapowiadające niezawodny sukces. Rozgłośnie regjonalne przygotowują Kreislera „Sisi", Swierzyńskiego „Nocleg w Apeninach", Stolza „Jedna jedyna" i wiele innych. Jak z tego widać sezon operetkowy zapowiada się atrakcyjnie i bogato.

Najróżnorodniejszego rodzaju rewie muzyczne, reportaże z płyt, kalejdoskopy muzyczne, „Wesołe Fale", „Wesołe Syreny", „Kukułki" humorystyczne audycje muzyczno - słowne, oraz kabarety literackie o zacięciu eksperymentalnym złożą się na wielostronny program audycyj rozrywkowych Polskiego Radia. W programie tym, ułożonym w tak różnorodny sposób każdy z radiosłuchaczy znajdzie audycje odpowiadające jego upodobaniom.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

51)

Kroczył wesoły, choć się pocił niemiłosiernie, a obok szła piękna kobieta.

Zbliżał się wieczór, dochodziła siódma i już nie było bardzo gorąco.

— Za pół godziny pojdziemy na kolację — powiedział z zadowoleniem doktór Boskoop i spojrzał na słońce, kłoniące się ku zachodowi: — To był świetny pomysł Liljano...

— Jaki pomysł, doktorze?

Trochę ochrypły głos zdradzał silne wzburzenie.

Ale zewnętrznie Liljana Green wyglądała na zupełnie spokojną.

— Ten bungalow i ten park... Mieszkam osiemnaście lat w Belawanie... Nie przeraża to pani? Osiemnaście lat! A nigdy nie przyszło mi do głowy, aby wynająć tę starą letnią rezydencję Gimponga Ratu!

— Kim był właściwie ten Gimpong Ratu? — zapytała.

— Był to książę udzielny, Liljano, wielka pamiętna osobistość w tym kraju. Panował niepodzielnie nad całym okręgiem, który stanowił jego wyłączną własność. Nawet dzikie szczepy, mieszkające w dorzeczu Jambo odnosiły się do niego z ogromnym szacunkiem. Umarł przed czterdziestu laty... jako bardzo stary człowiek...

— Był dobry?

Doktór wzruszył ramionami:

— Mniej więcej jak każdy radża: nieokiełzany, lekkomyślny, leniwy, rozrzutny i okrutny.

— Pan nie lubi Malajów, doktorze. Prawda?

— Tego nie powiedziałem, Lily, więc wnioski pani są nieco przedwczesne... Z drugiej strony nie mam wielkiej sympatii do radżów. Prawie w każdym tkwi tyran. Gdyby ci ludzie otrzymali samorząd... trudno przewidzieć, coby z tego wynikło przy ich despotyzmie i gwałtowności. Jako przykład, wskażę pani sułtana Djokjakarty, nieograniczonego władcę życia i śmierci swoich poddanych... Tam stale znika ktoś bez śladu: książe, który zdradza za dużo ambicji, domniemany konkurent o tron, zanadto wzbogacony dworzanin... Tak byłoby wszędzie. Ten naród nie dorósł do samodzielności, choć jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że pewne sfery tubylców o niej marzą. Ale to byłoby dla nich zgubą...

Wpadł na ulubiony temat.

Opowiadał o Gimpongu Ratu, o masakrowaniu ludności w Atjeh, o niesłychanem okrucieństwie niektórych szczepów.

Od czasu do czasu pocierał w roztargnieniu kark i wielki, mięsisty nos, z którego spełzały ciągle okulary.

— Zdaje mi się, że wczoraj przebywałem za długo na powietrzu — odezwał się, gdy spostrzegł przelotne spojrzenie Liljany Green: — Teraz wieczory już są chłodne. Mam wrażenie, że się przeziębiłem trochę. Szyja mi jakoś zesztywniała. Zestarzałem się, pani Liljano. Niedołężnego starca wybrała sobie pani na towarzysza...

Liljana Green odpowiedziała krótkim śmiechem i doktór Boskoop zawtórował jej wesoło.

Po chwili znów spoważniał.

— Naprawdę, Lily... Czasem nie mogę tego zrozumieć. Tylko przy sporej ilości samolubstwa można uwierzyć, że pani coś we mnie znalazła... czego sam nie podejrzewam.

Ostatnie zdanie wymówił cicho, niemal z upokorzeniem.

Doktór Boskoop w niepoplamionem ubraniu, w kołnierzyku, w krawacie i w butach był zupełnie inny, niż u siebie w domu.

Raptem swojem olbrzymiem ramieniem objął ostrożnie Liljanę Green za talję i odsunął na środek alei.

— Tego krzaka lepiej nie ruszać! — ostrzegł, unosząc w górę palec wskazujący: — O mały włos nie dotknęła pani twarzą jego gałązek.

— Co to jest? — zapytała, zatrzymując się i spoglądając na krzak wysokości średniego człowieka o śpiczastych, jaskrawo czerwonych liściach.

— Strychnina — odpowiedział krótko doktór Boskoop: — Bardzo niebezpieczna roślina.

Piękna twarz kobiety zbladła nieco.

Milcząco szli obok siebie.

— W końcu stycznia, albo na początku lutego będę mógł się zwolnić na jakiś czas — zaczął doktór: — Dokąd chciałaby pani wyjechać?

Zachował pytanie do tej pory, pragnął zobaczyć, jak się ucieszy.

Pozostała spokojna, nawet obojętna...

— W końcu stycznia, albo w lutym...—rzekła przeciągle: — Strasznie długo trzeba czekać...

— Prawdopodobnie już w styczniu, Lily — starał się ją pocieszyć i stracił chwilowo pewność siebie.

Znów potarł kark.

Uczucie sztywności dokuczało coraz więcej.

Jak to głupio, że zapomniałem wziąć apteczki podróżnej — pomyślał doktór Boskoop: — Leży tam w domu, stąd prawie dziesięć kilometrów drogi!... A może pojechać po nią?... Nie, szkoda każdej chwili w taki piękny wieczór!

Wierzchołki palm przesłoniły słońce.

Zrobiło się naprawdę chłodno.

Po plecach przeleciał zimny dreszczyk.

— Wejdźmy do pokoju, Lily!

* * *

Bungalow był wielki i przestronny.

Ale umeblowanie było skąpe, prymitywne i przytem zaniedbane.

W stołowym, który sprawiał przykre wrażenie gołemi obszarpanemi ścianami, na plecionce kokosowej, przykrywającej tylko środkową część podłogi, stał niewielki stół i kilka krzeseł.

Z szybkością jaszczurki znikł z pokoju boy, aby obwieścić w kuchni, że nonja i tuan już siedzą przy stole.

Liljana Green i doktór Boskoop milczeli.

Za oknami wielkie cykady zaczęły śpiewać nieprawdopodobnie hałaśliwą pieśń nocną.

(C. d. n.).

PHW Wielki Dzień polskiego filmu

TRĘDOWATA

Polskie Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Genialna gra utalentowanej gwiazdy **Poli Negri** w filmie, który wzruszy i zachwyci każdego p. t.:

„Mazur" Przepych i bogactwo wystawy! Ognisty temperament! Bolesny zawód żony! Kunsztowna reżyserja!

Nadprogram atrakcje

CASINO Pocz. o godz. 2-ej

Dziś potężny film EGZOTYCZNY

OSTATNI POGANIN

Nieprawdopodobne piękno. Emocja. Tempo.

Nad program: Kolorowy dodatek i aktualia

JAN FRLICZKA

Wilno, Wielka 11 — Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK")

POLECA

DLA PAŃ: bieliznę, swetry, pończochy. bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską

DLA PANÓW: polowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję

DLA MŁODZIEŻY I DZIECI: WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOŁNIERZYKI, POŃCZOSZKI i T. P.

HELIOS

Prod. 1936-37 Ulubieniec wszystkich

Adolf DYMSZA

w swej najnowszej kreacji brawurowej komedii **„Bolek i Lolek"** Reż. M. Waszyński

Nad program: Kolorowa atrakcja oraz aktualia

Polska Wytwórnia Obuwia

Domu Handl.-Przemysłowego **Wacław Nowicki** WILNO, WIELKA 30

Poleca gwarantowane modne OBUWIE: damskie, męskie i dziecięce

Obuwie spacerowe, balowe, sportowe, treningowe, gimnastyczne, narciar., łyżwiarskie i zimowe ciepłe.

Prunelki, atłaski, aksamitki.

KALOSZE, ŚNIEGOWCE, DESZCZÓWKI, WOJŁOKI.

Największy wybór pantofli rannych.

CENY NISKIE.

ZAKŁAD OPTYCZNY

Jana Iwaszkiewicza

Wileńska 25, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów.

Poleca najnowsze modele.

TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH w WILNIE

uruchomi w roku 1936-37 następujące

Kursy Zawodowe:

drogowe, meljoracyjno-miernicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych,

żeńskie techniczno-kreślarskie, radjotechniczne, samochodowe.

Kursy mają na celu danie fachu słuchaczom. Informacji udziela kancelarja w godz. 17—19. Wilno, Holendernia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.

FARBIARNIA FUTER

Jan Pawlak

S-TO JAŃSKA 6.

Farbowanie wszelkich futer, oraz wyrobów skórzanych, kurtek, kożuszków, obuwia i garderoby męskiej i damskiej.

Firma nagrodzona dużym złotym medalem.

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER

W. SZCZURSKIEGO

WILNO, S-to JAŃSKA 7

poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

DRZEWKA OWOCOWE wyłącznie ze szkółek miejscowych, odpowiednie na nasze warunki klimatyczne i glebowe poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**

w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

Księgarnia, skład nut i materjałów piśmiennych

J. ZDANOWICZA WILNO, ul. Wileńska 8

Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, teczki, wieczne pióra i inne artykuły piśmienne.

DUŻY WYBÓR — CENY NISKIE.

Już został otwarty

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski

BRONISŁAWA i WŁADYSŁAW

WILNO, OSTROBRAMSKA 11

znani fryzjerzy z firmy P. Mural. Salony: męski, damski i manicure. Specjalność! trwała ondulacja najnowszemi aparatami.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA"

prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca mularzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska".

Wilno, ul. Mostowa 1.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupię działkę ziemi do 10 hekt., pożądane z zabudowaniem, łąką i wodą w odległości do 6 kilometr. od Wilna, niedaleko szosy i dobrej komunikacji. Zgł.: Wilno, ul. Bakszta 12 m. 4 od godz. 12 do 14.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim"

DOM o 2-ch mieszkaniach, ziemia własna, przy ul. Tr. Batorego 5 i o 8 mieszkaniach przy ul. Starej 33 do sprzedania. Warunki ul. św. Piotra i Pawła 3 m. 4.

Dom do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Ad. Mickiewicza 22, u dozorcy Węcławskiego.

Koza do sprzedania. Popowska 35—1. 21—2

Chcę kupić dom za 4—6 tysięcy w rejonie Zwierzyniec — Sołtaniszki, bez pośredników. Oferty do admin. „Dz. Wil." pod „P. G." 1482—3

DO SPRZEDANIA dębowy kredens, ul. Mickiewicza 15 — 16 od 10—13-ej.

MIESZKANIA i POKOJE

MIESZKANIE wolne do wynajęcia: 1) 1 pokój (parter) kuchnia i balkon — 25 zł., 2) Duży 1 pokój (II piętro) — 20 zł., 3) 4 pokoje (parter) sad, weranda — 55 zł. Ul. Konarskiego 3-a u właściciela.

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią, ciepłe, słoneczne, b. ładne, bez podatku. ul. Tomasza Zana 23-b, m. 3. 20—2

POKÓJ z elektr. osobnem wejściem do wynajęcia. Piwna 9—9.

Mieszkanie do wynajęcia 3 pok. z kuchnią, przedpokój, elektr., z ogródkiem, ul. Konarskiego 40—9. 1470—6

NAUKA

STUDENT . B. udziela na . . . ych warunk . . n pomocy w nauce w zakresie szkoły powszech i gimnazjum. Adres w redakcji „Dz. Wil."

PARYŻANKA rutynowana poszuku lekcji dla wszystkich klas gimn. (pratique théorie). Dowiedzieć się ul. Mostowa 27 m. 9 od 12 do 3 w święta od 12—1. 1491

DEUTSCHEN Sprach-Unterricht erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

PRACA POSZUKIW.

EKONOM, lub pomocnik gospodarczy, kawaler, l. 37, sumienny i pracowity, z długol. praktyką rolną, poszukuje pracy; posiada świadectwa i rekomendacje. Łask. zgłosz. do admin. „Dz. Wil.", tamże adres. 47—3

EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratora domem, inkasenta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty do admin. dla „Emeryta".

KWALIFIKOWANA krawcowa przyjmuje do roboty, suknie, kostiumy, płaszcze i wszystko w zakres fachu wchodzące. Wykonanie akuratne i eleganckie, według mody. Ceny przystępne, proszę się przekonać. ul. Wileńska 29—9, Maria.

POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOŁUJĘ SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. ofiary do adm. „Dzien. Wileńsk." lub Legjonowa 154.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, aim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil.",

Miljardy samic pędzika przedzimiaka uchwyta światowej sławy, tani skuteczny, LEP SOTOR

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, ul. ZAWALNA 28. wł. J. Krywko. Tel. 21-47

Porady fachowe bezpłatne

Nowootwarta Bibljoteka

(Wypożycza nia książek)

Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5. Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

Kursy języków obcych

w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowskich) angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych popołud Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G.

Żądajcie prospektu! — Tel. 14-14.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

O potanienie cegły

Zainicjowana przez rząd akcja mająca na celu obniżenie wygórowanych cen cegły, dosięgła i do Wilna. Mianowicie dnia 8 b. m. odbyła się zwołana przez p. Starostę Grodzkiego konferencja mająca na celu zbadanie możliwości obniżenia cen cegły. Na konferencji byli obecni przedstawiciele przemysłu ceglarskiego oraz samorządów gospodarskich. W toku konferencji stwierdzono, że kalkulacja cen uzależniona jest od kosztów robocizny, gdyż cegielnie wileńskie dotychczas jeszcze stosują wyrób ręczny.

Ostateczne wyniki konferencji zostaną ustalone po zbadaniu przez władze administracyjne warunków umów z robotnikami. (S)

Kasa bezprocentowa przy parafii św. Jakóba

W niedzielę dnia 11.X r. b. o g. 12-ej w sali parafialnej przy kościele św. Jakóba odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie organizacji kasy bezprocentowej na terenie parafii. Obecność jaknajliczniejszego grona parafian jest pożądana.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie wspaniałego widowiska Wincen.ego Rapackiego (ojca) „Bogusławski i jego scena" w premierowej obsadzie zespołu z pp: Szymańskim (rola główna), Borowskim, Borkowskim, Czaplińskim, Drohocką, Dzwonkowskim, Górską, Masłowską, Mrożewskim, Niedźwiecką, Naubeltem, Rewkowskim, Romanem, Szpakiewiczową, Staszewską, Ściborową, Siezieniewskim, Szczawińskim, Surową, Wołłejką, Żmijewską, Zastrzeżyńskim, w reżyserii dyr. Szpakiewicza, w nowej stylowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika. Ceny zwyczajne, udzielone zniżki ważne.

— **Na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu po cenach propagandowych,** dana będzie komedia Hiksa i Dukesa „Stare wino" w świetnie zgranej premierowej obsadzie zespołu z pp.: Detkowską-Jasińską i Szczawińskim w rolach głównych.

— **Wiedeński Chór Chłopięcy** — znany z występów w stołecznych teatrach polskich w Krakowie, Lwowie i Poznaniu wystąpi w Wilnie po raz pierwszy w Teatrze Miejskim na Pohulance w dniu 19 i 20 października b. r. wieczorem.

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dzisiaj op. Falla „Słodki kawaler". W rolach głównych: Karin, Owidzka, Dal, Wawrzkowicz, Wyrwicz-Wichrowski i Tatrzański, który operetkę tę wyreżyserował. W akcie 2-im Martówna, Ciesielski i Kapliński, ukażą się w scenie baletowej „Złoty świecznik"

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni"** Jutro po cenach propagandowych operetka O. Straussa „Teresina" w obsadzie premierowej.

— **„Jacht miłości".** Głośna operetka polska Fanny Gordon „Jacht miłości" ukaże się jako najbliższa premiera w sobotę 17 b. m. z udziałem znakomitej artystki Elny Gistedt.

— **Koncerty.** Staraniem Teatru Muzycznego „Lutnia" organizowane będą w sezonie bieżącym koncerty znakomitych artystów europejskich. Pierwszy koncert z tego cyklu odbędzie się w sali b. Konserwatorium w środę dnia 21 b .m. Wystąpi słynny wirtuoz-flecista Lambros Demetries Callimahos. Bilety w kasie zamawiań Teatru „Lutnia".

— **Teatr Art.-Lit. „Nowości"** Dzisiaj program p. t. „Tiri-bom-bom". Codziennie 2 seanse: o g. 6.30 i 9.15.

ROOSEVELT AGITUJE

Zbliżają się wybory, więc natężenie agitacji wzrasta. Na fotografji Roosevelt broniący swej kandydatury. Obok niego pani Roosevelt.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6—. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukującychpracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA